

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny

Nr BT 25404 /II

Warszawa, dn. 22 sierpnia 1920 r.

3903-2 *acw*

Do

Adjutantury Generalnej.

Przesyła się do wiadomości i wykorzystania "Prote-
kuły posiedzeń konferencji posłów i szefów misji
dyplomatycznych Ukraińskiej Republiki Ludowej w
Karlsbadzie w sierpniu 1919 r.", charakteryzujące
działalność ukraińską zagranicą.
1 załącznik.

BOLDESKUŁ m.p.

Pułk. Szt. Gen. i Szef Oddziału II

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Za zgodność:
NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

Nienh...

L. Dz. 3903-2 dnia 25/11 1920 r.
1 załącz. Wydział

204 33

NACZELNE DOWODZTWO W.P..

(Sztab Generalny)

B.W.4. N.. 25404...../II.

Adj. Gen.

3903

P R O T O K O Ł Y

POSIEDZEN KONFERENCJI POSŁOW I SZEFOW MISJI DYPLOMATYCZNYCH
UKRAINSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

KTÓRE ODBYŁY SIE W KARLSBADZIE W DNIACH 6-14 SIERPNIA 1919 ROKU.

TŁUMACZENIE Z UKRAINSKIEGO.

W A R S Z A W A.

1920.



111

P R O T O K O Ł Y
POSIEDZENIA KONFERENCJI POSŁÓW I SZEFÓW MISJI DYPLMATYCZNYCH
UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ,
ZWOŁANEJ PRZEZ MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH UKR.REP.LUDOWEJ,
KTÓRE ODBYŁY SIĘ W KARLSBADZIE W DN.6 DO 14 SIERNIA 19 r.

1. P o s i e d z e n i e .

Willa "Hohenburg", 6 sierpnia 4 godz. popoł.

OBECNI BYLI: Minister W.TEMNICKIJ, Radey przy Ministrze A.ZUK, poseł w Berlinie M. PORCH, Szef Misji w Pradze M.SŁAWINSKIJ, Szef misji w Gaadze, A.JAKOWLEW, Szef misji w Kopenhadze D.LEWICKIJ, Radea Misji w Londynie J.OLESNICKIJ, Radea przy poselstwie w Wiedniu W.POLETIKA, Szef Misji w Sztokholmie K.ŁOŚKIJ, ndwomianowany na t.p.o.pełnomocn.w Finlandji - M.ZALIZNIAK.

Minister W.Temnickij, witając zebranych posłów i szefów misji dyplmatycznych, zaznacza, że w braku łączności kraju ojczystego z zagranicą, Ministerstwo przez dłuższy czas nie ma żadnego kontaktu z przedstawicielstwami dyplmatycznymi zagranicą, a z tego powodu nie mogło kierować działalnością poselstw i misji, jak również korzystać z informacji posiadanych przez te przedstawicielstwa. Jednak poselstwa i misje, pozostawione same sobie, wywiązały się wymiennie ze swego zadania, rozwijając intensywną działalność, specjalnie w kierunku informacyjnym, Przekonał się o tem Minister, podróżując zagranicą. Zebrał tam trochę materiału o działalności przedstawicielstw dyplmatycznych. Jednak materiał ten nie wystarcza do należytej oceny działalności poselstw i Misji jak również wpływu tej działalności na stosunek międzynarodowy Ukraińskiej Republiki Ludowej. Pomimo to jednak wyczuwa się wielki brak łączności między misjami i poselstwami, jak również i ministerstwem, w celu uniknięcia rozbieżności w działaniu. Dyplomacja jednak jest całkiem dla nas nową rzeczą.

.//.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

35
206

My w tym kierunku stawiamy dopiero pierwsze kroki, fachowych dyplomatów u nas niema, sami muszą uczyć jeden drugiego i korzystać z doświadczeń innychby nasza praca osiągnęła najkorzystniejsze rezultaty. Oprócz tego jest jeszcze wiele spraw z dziedziny polityki międzynarodowej i wewnętrznej, które muszą być rozstrzygnięte przez ludzi reprezentujących nasze państwo zagranicą. To wszystko było powodem do zwołania konferencji wszystkich posłów i szefów misji, konieczność której odczuwali nawet każdy z osobna szefowie naszych dyplomatycznych przedstawicielstw. Jedna konferencja w ograniczonym składzie osób odbyła się już w Wiedniu około 18-20 czerwca, w związku z przyjazdem prof. Tomaszewskiego od delegacji paryskiej. Na konferencję zostali zaproszeni wszyscy posłowie i szefowie misji, z wyjątkiem bałkańskich i tureckich, z którymi nie mamy nic wspólnego. Dowiedziawszy się, że Poseł Porch i Szef Sliwinski omówili już między sobą porządek dzienny obrad konferencji, minister prosi p. Porcha zreferować tę sprawę i udziela jemu głosu.

Poseł Porch proponuje następujący regulamin obrad:

- 1) Posiedzenia mają odbywać się codziennie, dwa razy na dzień, rano od 10 - 1 i popoł. od 4 do 8.
- 2) Prezesem tych posiedzeń jest minister, w razie przeszkody - wybiera na swoje miejsce któregoś posła, lub szefa misji.
- 3) Protokółuje posiedzenie rada przy ministrze p. A. Żuk.
- 4) W konferencji biorą udział tylko posłowie, szefowie misji, albo ich zastępcy, radcy i ludzie, którzy według zdania ministra są niezbędni.
- 5) Obrady konferencji są ściśle poufne.
- 6) W każdej sprawie porządku dziennego musi być referat (może być i dwa) ze strony ministerstwa, lub innych członków konferencji, o ile to jest możliwe - na piśmie, w przeciwnym zaś razie musi być dokładnie zaprotokółowane.
- 7) Dyskusje też dokładnie powinny być zaprotokółowane.
- 8) Porządek omawiania spraw i prowadzenia dyskusji decyduje się za zgodą obecnych w toku obrad, w każdym poszczególnym wypadku.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy:



.//.



36

207

- 1) Sytuacja międzynarodowa
- 2) Edanie posłów i szefów misji w kwestji wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej.
- 3) Sytuacja wewnętrzna
- 4) Dyskusja nad sytuacją polityczną
- 5) Ekspozytura MSZ zagranicą
- 6) Organizacja poselstw
- 7) Informacyjno-literacka i prasowa działalność zagranicą.
- 8) Finansowe zabezpieczenie istnienia i działalności poselstw i misji
- 9) Polityka finansowa (ekonomiczna)
- 10) organizacja Misji.

Program ten w toku obrad może być zmieniony.

Po krótkiej dyskusji, w której głosy zabierali pp. Porch, Zuk, Sliwinskij, Lewickij - porządek dzienny i program obrad wniesiony przez posła Porcha, - został przyjęty.

W sprawie sytuacji międzynarodowej ma głos minister Temnickij.
Ma on wielką przerwę treści następującej: *powołanie komisji*
Kiedy na zmianę Gabinetu USF Ostapenko nastąpił Gabinet s.d.
Martosa, składający się z s.d. i s.r., w którym ja objąłem stanowisko
ministra spraw zagranicznych, zaczęły się szerzyć fałszywe pogłoski,
ze Gabinet nowy dąży do jedności z bolszewikami moskiewskimi, a zerwie
z Ententą. *nie bynajmniej* Zmiana gabinetu niema żadnego związku z naszą orientacją,
nastąpiła ona wskutek fatalnej sytuacji wewnętrznej, która przedsta-
wiała obraz doszczętej ruiny aparatu państwowego, jako rezultat
tego - szerząca się w dalszym ciągu anarchja i bezład. Nowy gabinet
jest tego przekonania, że cała sprawa polega nie na orientacji, a
wewnętrznej sytuacji kraju, jak również na tem polega i polityka
międzynarodowa, gdyż tylko własnymi siłami wzmocnić państwo możemy
i zaskużyć na uznanie międzynarodowe. Stojąc na platformie zupełnej
niepodległości Ukrainy, gabinet nowy postawił sobie za zadanie prze-
dewszystkiem doprowadzić do porządku stosunki wewnętrzne, gdyż
tylko wtedy wzmocni się siła zbrojna, dla walki z wrogiem zewnętrznym
& przedewszystkiem z bolszewikami moskiewskimi. *Walczyć jednak z*

..//.

bolszewikami, my nie nie mamy przeciwko ideom i reformom socjali-
stycznym, propagowanym przez bolszewizm ale walczymy z tymi, któ-
rzy mają zamach na naszą ojczyznę, niepodległą, nie uznają woli
narodu, najeżdżają siłą zbrojną na nasz kraj, grabią - a temi
właśnie cechami odznaczają się bolszewicy. I ta inwazja bolsze-
wicka przeszkodziła nowemu gabinetowi spełnić swoje zadania. Ocze-
kiwaliśmy pomocy z krajów zachodnich Republiki, - ale to nie było
wystarczającym. W armji nadnieprzańskiej panował zupełny rozkład
i nie było możliwości zreorganizować ją. A oprócz tego były jeszcze
przeszkody zewnętrzne, jak zupełne odcięciem od Europy Zachodniej,
wobec czego nie można było wyczerpujące się zapasy amunicji do-
pełnić dowozem z zagranicy. Zresztą, gdyby i była komunikacja
z zagranicą, to było by nam bardzo trudno dostać ztamtąd amunicję,
z tego względu, że na zachodzie nie mamy sprzymierzeńców. A żadne
państwo w teraźniejszych warunkach wojny wszechświatowej bez sprzy-
mierzeńców istnieć nie może, a tymbardziej nasze państwo, prowadząc
wojnę na wszystkie strony.

Próbowaliśmy z początku likwidować front rosyjski, lecz Rząd
sowiecki nie chciał cofnąć wojsk swoich z Ukrainy. Polityka Rakow-
skiego w Kijowie miała za podstawę oprócz jego ambicji osobistych,
tencencje zaboreze moskiewskich bolszewików. (W czasie tego refe-
ratu nieznanne było nam jeszcze sprawozdanie S. Mazurenka o pertrak-
tacjach z bolszewikami w Moskwie. Po zaznajomieniu się z tym spra-
wozdanem, ocena polityki Rakowskiego musi podlegz rewizji. W. Tem-
nickij). Madjarscy politycy bolszewicy. oskarżają Rakowskiego
o niedostarczenie realnej pomocy z Rosji ze względu na jego politykę
na Ukrainie. Bez powodzenia pozostały próby Państwowego Sekretarjatu
Zachodniego Kraju Republiki, by zlikwidować przeciwpolski front.
Mając zapewnioną do Ententy rzeczywistą pomoc, Polska stawiała nader
wysokie żądania zawarcia rozejmu, na które nam trudno było zgodzić
się. A gdy do Polski przejechała armja Hallera, to Polska, pomimo
przeszkód Ententy, rozpoczęła ofenzywę i zmusiła naszą wyczerpaną
armję wycofać się za Zbrucz. Przez Rumunję nie mogliśmy też otrzymać
żadnej pomocy. Rumunja prowadziła w stosunku do nas politykę drogą
tradycji - w złej dla siebie sytuacji narzucała się z przyjaźnią
swym sąsiadom, w złej jednak dla sąsiada, a dobrej dla njej sytuacji
narzucała brutalnie na sąsiada. Np. w maju, kiedy na Rumunję na-



cierali bolszewicy, rumuni pragnęli z nami porozumienia, lecz kiedy wskutek ofensywy bolszewickiej nasz Zaporoski korpus zmuszony był szukać chronienia na terytorjum rumuńskim, oni go rozbroili, a miliardowej wartości majątek skonfiskowali. Następnie przeszli rumuni na wspólną operację z Polakami i okupowali południową część Galicji, zetknąwszy się tam z polakami, odcięli nam w ten sposób drogę na zachód przez Węgry i Czecho-Słowację.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Z węgierskim rządem bolszewickim stosunki nasze na ogół były dobre. Węgrzy zupełnie swobodnie umożliwiali nam komunikację z zachodem, wzamian nic nie wymagając i wcale się nie dziwili., że nie zgadzamy się z sowiecką formą władzy, i że prowadzimy walkę z moskiewskim bolszewizmem, gdyż oni dobrze rozumieli nasze niepodległościowe zmaganie się i to, że nasi obywatele nie dojrżeli do dyktatury proletariatu, niewiadomo zaś, jakie będą stosunki z Węgrami obecnie - po przewrocie. Są jednak symptomy iż stosunek pogorszy się. Socjal-demokraci napewno będą kontynuowali w dalszym ciągu politykę Bela-Kuna w stosunku do nas, ale mieszczkański rząd będzie wrogi względem nas, a przychylny dla Polski.

Z austro-niemcami stosunki po-staremu dobre. To państwo uznaje naszą odrębność. Na tym stanowisku będą oni stali nadal, jak to wyjaśnia się z rozmów z Baueren. Jednak z przyjaźni austro-niemieckiej ^{2 str} korzyści dla nas mało, bo nażądanie Ententy to państwo zobowiązało się nie prowadzić własnej polityki międzynarodowej. Taki sam przyjazny stosunek istnieje u nas z Niemcami. I w Wiedniu i w Berlinie nie bezpłodzenia w odpowiednich okolicznościach można mówić o odnowieniu zmodyfikowanej umowy w Brześciu, przez którą Ukraina została uznana jako samodzielne państwo. Ale realnej pomocy stąd narazie niema.

Włochy

Z państw Ententy mającąc udzielić nam pomocy, jednak nie mają odwagi. zresztą ^{ich} polityka naogół niewyraźna i nietrwała, a do tego jest zależna od innych państw, dlatego też nie możemy wiele liczyć na Włochy. Gdy przyjeżdżali pełnomocnicy włoscy do Galicji, zapewniali nas o przyjaźni i przychylności do nas, i w takim duchu nadysyłali relacje do Rzymu. A gdy ciż sami pełnomocnicy przejeżdżali do Warszawy, to pod polskim wpływem zupełnie inaczej informowali swój rząd. We Włoszech mamy dużo wrogów wśród wyższych oficerów, przychylni zaś są do nas socjal-demokraci i koła inteligencja. Te

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Środowiska te przeciwne są odbudowaniu wielkiej Rosji, a są za uznaniem nowych państw, które powstały na ruinach starej Rosji, a przede wszystkim Ukrainę uznają i wogóle są podatne na wpływy dla nas korzystne. Dwaj nasi przedstawiciele w Rzymie Antonowicz i Tyszkiewicz dobrze siebie postawili. Papież napisał list do Petlury, obiecał Tyszkiewiczowi opiekować się jeńcami, jak również zaprotestował przeciw prześladowaniu przez Polaków duchowieństwa ukraińskiego, w Galicji i wpływać na sfery polityczne w Paryżu, w kierunku uznania niepodległości Ukrainy. Papież widocznie przywiązuje wielką wagę do Ukrainy, a nadziei rozszerzenia wpływów katolickiego kościoła na Wschodzie.

Stosunek Francji (Punkare, Klemanso) do Ukrainy negatywny, nawet można powiedzieć wrogie. Tam budują wielką Polskę. W Ukrainę oni nie wierzą i uważają, że niepodległa Ukraina byłaby pomocą w polityce Niemców. Pichon, mimo iż nie jest gorącym stronnikiem Polski, ale jednak dąży do stworzenia Wielkiej Rosji. Opozycja francuska i przede wszystkim s.d. odnosi się do nas przychylnie, sądząc z powodzeń ich przedstawicieli (Briand - kandydat na prezydenta ministrów i inni) i gdy dojdzie ona do władzy, nasze stanowisko polepszy się, jak i innych narodów Rosji, ale s.d. doradza najpierw pogodzić się z sąsiadami i nie walczyć na wszystkie strony (na pierwszy plan wysuwają zachodniego sąsiada - Polskę) a wtedy możemy liczyć na pomoc. Przy zmianie gabinetu miał być ministrem spraw Wschodniej Europy - Franklin Boullion, usposobiony do nas przychylnie.

Stanowisko Anglii nader niewyraźne. Niektóre wystąpienia Lilloyd Georgea wyrządzają pewną przychylność względem nas, ale nie pewnego nie widać. W kwietniu przedstawiciele Anglii i Ameryki którzy przejeżdżali do Galicji, dawali do zrozumienia Państwowemu Sekretarjatowi, że Nadnieprzańska Ukraina wskutek rozłamów wewnętrznych może być z większymi trudnościami uznana, niż Galicja, więc Sekretarjat zgodnie z tym poprowadził swą politykę, mimo jednak nie zerwał z myślą stworzenia Wielkiej Ukrainy, później dopiero zawiódł się na pomocy Ententy, która wyraziła swą zgodę na okupację Galicji przez Polskę.

PLSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

A m e r y k a nie wykazała żadnego politycznego zainteresowania względem Ukrainy, natomiast są oznaki nahladowych interesów, jakie pragnie Ameryka nawiązać z nami. W Paryżu sprzedali nam amerykanie niektóre towary na kredyt. I w innych miejscach miały miejsce handlowe propozycje amerykanów, gdyż będąc w posiadaniu znacznych zapasów przemysłowych produktów, wykazują oni znaczne ryzyko w Handlu. Ale zawiedzie się ten, kto by zechciał na tym budować jakieś polityczne horoskopy.

N e u t r a l n e p a n s t w a naogół przychylnie są do nas, ale one nie odegrywają żadnej roli w rozwiązywaniu politycznych zadań, wszechświatowej wojny i nie od nich zależy nasz los.

N a o g ó ł sytuacja nasza jest ciężka. W poszukiwaniach wyjścia z tej matni czynił rząd nasz wszelkie zabiegi do porozumienia z Rumunją, żeby jeżeli nie od niej dostać pomoc techniczną, to przynajmniej przez nią z zachodu. W tym celu wysłał rząd specjalną misję do Rumunji na czele z Delwigiem i Meciejowiczem. Jednak przed przyjazdem tej misji nasz poseł w Rumunji Gasenko zaprotestował w formie ultimatum przeciwko rumuńskiej inwazji na Galicję, a sam wyjechał do Szwajcjarji, pozostawiając nieprzychylny nastrój dowszelkich porozumień. Ze swej strony ja wysłałem z Wiednia do Rumunji przez S.H.S. dawnego ministra kolejnictwa aby dośledził, po drodze, czy możliwym jest dowóz na Ukr. amunicji, transp. jeńców jednak Butenko, zamiast do Bukaresztu w niewiadomym dla mnie celu pojechał do Berlina. Wtedy poręczyłem czasową misję do SHS prof. Kolesia, a to wskutek wrogiego do nas stosunku serbów, którzy narzą tylko o odbudowaniu Wielkiej Rosji, ich opiekunki. Prof. Kolesia, posiadając osobiste stosunki wśród polityków słowackich i chorwackich, ma za zadania przygotować podkoże dla stałego naszego przedstawicielstwa w SHS, a głównie utworować drogę dla przewozu amunicji z Włoch, gdzie w tym kierunku były poczynione kroki.

W tych warunkach, w jakich istnieje nasz rząd, nie może on schodzić z obecnego kierunku swej międzynarodowej polityki, nie może zerwać z Etnatą. W tragicznej sytuacji - opuszczenie przez nasze wojska Galicji) u Petruszewicza powstała myśl pojednania się z bolszewikami, przeciwko czemu zdecydowanie zaprotestował Petlura i nasz gabinet ministerjalny.

Wskutek starć pomiędzy rządem Nadnieprzańskiej Ukrainy a dyktatorem Galicji Petruszewiczem, na tle rozbieżności wytycznych o charakterze taktyczno-orientacyjnym, a także w związku z ogłoszeniem dyktatury w Galicji, wywołuje się pogorszenie wewnętrznej sytuacji ale, zdaje się nie nie stanie na przeszkodzie do zgody i wzajemnej współpracy

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

naddnieprzańców z galicjanami, żeby uzgodnić sprawę wspólnej walki z bolszewikami. W tej sprawie najważniejszą rzeczą jest porozumienie się z powstańcami, wojskowa łączność z nimi i skoordynowanie wspólnej akcji przeciwbolszewickiej. W tym kierunku od dłuższego czasu czynione są starania, i coś-nie-coś osiągnięto, a trudność cała na tem polega, iż nie wszystkie oddziały powstańcze przedstawiają jednakową wartość. Nie ze wszystkimi oddziałami można pertraktować, a następnie współdziałać. Największą przeszkodą ku nawiązaniu tej łączności jest brak u nas amunicji, na którą zwracają się do nas powstańcy..

W łączności z walką z bolszewikami wysuwa się sprawa porozumienia z Kołczakiem ewentualnie z Denikinem. W którą to stronę kierują nas niektóre czynniki ze strony Ententy. Wspomnijmy chociażby rozmowę Launinga z Okuniewskim i innymi w Paryżu. Jak obecnie jest postawione to zagadnienie w rządzie - ja nie wiem, ~~osobiście zaś~~ jestem zdecydowanym wrogiem wszelkiego porozumienia z rosyjską reakcją, gdyż takowa tylko wrogą jest względem odbudowania państwa ukraińskiego, a nawet nie uznaje narodowości ukraińskiej. Porozumienie z Kołczakiem byłoby pogrzebaniem naszej niepodległości i skompromitowałyby nas przed zachodni-europejską demokracją. Gdyby mi dane do rozwiązania alternatywę z bolszewikami, czy z kołczakami, ja bym wybrał pierwszych. Nasze kulturalne życie będzie prześladowane przez rząd bolszewicki, ale będzie istniało, a Rosjanie wykorzeniliby w zupełności. Trzeba też zaznaczyć, iż pośród galicjan za porozumieniem są najbardziej umiarkowane środowiska (K.Lewicki i S-ka), ale ci też są skłonni do porozumienia z Polską. Wśród Naddnieprzańców, niektóre elementy pracują nad porozumieniem z Polską, przedewszystkiem ludzie obcy politycznie ruchowi ukraińskiemu, emigranci z czasów hetmana i szlachy pojedynczy.

Niektórzy z nich wskutek chaosu i anareji w naszych urządach posiadają odpowiednie papiery na prowadzenie pertraktacji z Polakami. Do takich należy niejaki p. Kurdynowski, który otrzymał od b. ministra spraw zagranicznych Muciejewicza jakieś papiery w tym rodzaju, gdy Kurdynowski przyjechał do Warszawy, zaczął prowadzić polskofilską politykę na wielką skalę, zrzekał się wschodniej galicji i Wołynia i tworzył jakieś legjony

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Później pojechał tamteży i p. Karpiński, który w swoim czasie był mianowany posłem do Polski, w według mego zdania, wcale on na dyplomata nie nadaje się. Do drugiej kategorii ludzi, którzy robią politykę ukraińską w Polsce należy przede wszystkim b. minister spraw wewnętrznych za czasów Hetmana - p. Kistiakowski. Chociaż rząd, po zapewnieniu prezydenta ministrów Martosa, które ja zagranicą otrzymałem, nikomu nie dał żadnych pełnomocnictw dla prowadzenia pertraktacji z Polską, to przebywanie w Warszawie takich panów Kurdinowskich polacy doskonale wykorzystali dla odwrócenia interwencji Ententy w sprawie polsko-ukraińskiej, mówiąc my symi bezpośrednio porozumiemy się z ukraińcami.

Co się tyczy porozumienia z polakami, to nie jest wcale wykluczone z tym tylko warunkiem, że nie zrzekniemy się spraw narodowościowych do Galicji i Chełmszczyzny. W danej chwili chodziłoby tu głównie o możliwość komunikacji przez Polskę z czecho-słowakami i Niemcami. Musieliby dać zobowiązanie, że Zbrucza nie przejdą. W każdym bądź razie my nie możemy prowadzić dalej sprawę obrony kraju naszego w ten sposób, żeby oczyszczać drogę dla Polski imperjalistycznej w jej pochodzie na ziemie ukraińskie znajdujące się za Zbruczem.

W tej sytuacji bez wyjścia wykonał się plan bezpośredniego połączenia się z Anglią, żeby dostać od niej pomoc, albo od Niemiec, z którymi zdaje się Anglja chce nawiązać stosunki i nie będzie sprzeciwiała się akcji Niemców na wschodzie. Niemcy mogli by nam dać oficerów dla armji, pieniądze, i nanowo uznali by nasze państwo. Do tej jednak kombinacji musieliby jednak być wciągnięci Rumuni i czecho-słowacy.

Posek Porsz zwraca uwagę na absolutną wiarygodność dyskusji w sprawie planów dyplomatycznych i proponuje wysłuchać referat o sytuacji wewnętrznej, poczem rozpocznie się dalsza dyskusja polityczna.

Posek Skawinski zgodza się na wysłuchanie referatu o sytuacji wewnętrznej, lecz przedtem przedstawiciele dyplomatyczni mają dopełnić referat ministra o sytuacji międzynarodowej.

W tej sprawie zabierają głos jeszcze kilka członków obrad (D. Lewickij, A. Zuk. M. Zalizniak), następnie przystąpili do wysłuchania informacji posłów i przesłów misji dyplomatycznych.

M. SŁAWINSKIJ (Praga). Czesi nie mają wielkiego znaczenia w polityce międzynarodowej, żeby można było pokładać na nich wielkie nadzieje, ale mają oni wielkie wpływy u państw stworzonych przez Ententę. Nasze stosunki z Czechami są jaknajlepsze. Oficjalnie oni nas jeszcze nie uznają, ale napewno to nastąpi po podpisaniu przez nas umowy z Austrią. Prezydent ministrów teraźniejszy - Tuzar (s.d.) obstaje za związkiem Czechów z Rumunami i Ukraińcami. To jest kierunek prezydenta republiki Massarika. Cały gabinet teraźniejszy złożony z s.d. i gr. Klefača, jest dobrze usposobiony względem nas. Nieprzyjacieli dla nas byli en-decy z Kramarzem na czele. Obecnie zmienili oni swoje przekonanie o nas. Ich organ prasowy "Narodni Listy" odzywa się o Ukrainie tylko jak o państwie, co jest dowodem, że rząd wydał odpowiednie instrukcje. Czesi nam trochę pomagają, - wzięli na utrzymanie 8.000 wojska naszego, które się w swoim czasie skryliło od następujących Polaków i Rumunów, przepuszczają lotników i inne drobne usługi nam oddają. Klefač minister wojny, gotów jest zrobić dla nas naboje podług wzoru rosyjskiego, jeżeli możemy przewieźć.

ROSKIJ (Stokholm) prezes misji dla Szwecji i Norwegji i p.ob. pełnomocnika Finlandji. Stosunek nasz z Norwegją wcale dobry, ale kiedy Ententa uzna nasze państwo, wtedy to samo zrobi i Norwegja. A dobrze jest Norwegja względem nas usposobiona z tego względu, że przed wojną otrzymywała od nas chleb, a teraz sprowadza go z Ameryki i przepłaca. Szwecja nadzwyczaj dobrze jest usposobiona do nas, na podstawie wspomnień historycznych z czasów Karola i Mazepy, natomiast nienawidzą Polaków (P.Porch: ale wstęp do Szwecji ukraińcom wzbroniony). Partje urzędowe boją się Ententy i nie mogą zamianifestować swojej sympatji do Ukrainy. Partje socjalistyczne, mające wiele wspólnego z bolszewizmem, są przeciwko nam, mówiąc, że kto walczy z bolszewizmem, ten walczy z socjalizmem. (Politycy), lecz ta grupa jest słaba. Znacznie silniejsi są prawi s.d. (mniejszowicy), lecz pozycja ich niewyraźna. Z Bransingiem nie można zobaczyć się, bo ciągle w rozjazdach. Szwecja gdyby nawet i chciała nam w czemkolwiek dopomóc - nie ma siły.

Handel w Szwecji upadł, gospodarstwo ludowe w nieporządku. Szwedzi nawiązali stosunki handlowe z Łotwą, Estonją i Litwą. Trzeba nam to wykorzystać nawiązać stosunki z tymi państwami i przez nich zawrzeć stosunki ekonomiczne ze Szwecją. Dla dokładnej charakterystyki sytuacji międzynarodowej Szwecji należy zaznaczyć, że Ententa jej nie wierzy z tego względu, że ona przytrzymywała się orientacji niemieckiej. Najważniejszym dla nas krajem w obecnym czasie na północy jest Finlandja, która także była niemieckiej orientacji i przez bolszewicką przeszła na Ententę, co jest zasługą Manergajna, przyjaciela Skoropadskiego. P. Łośkijski miał rozmowę z Manergajnem, z której dowiedział się, że ten ostatni zapatruje się na Ukrainę ironicznie. Lecz przy wyborach Manergajm upadł, głosowali za nim tylko szwedzi, finlandzcy zaś i es-decy przeciw niemu. Ministrem spraw zagranicznych jest finlandczyk Chołsti, iniejator idei związku państw, powstałych na ruinach Rosji przeciw wielkiej Rosji. Jak społeczeństwo, tak i rząd Finlandji pragnie blizkich stosunków z Ukrainą. Do projektowanego związku ludowego b. Rosji od Bałtyku do morza Czarnego, mają zamiar wciągnąć i Polak. Litwini są temu przeciwni, jak również i Łośkijski w imieniu ukraińców wypowiedział się przeciwko wciągnięciu do związku tego Polski, Estonia jednak jest za tym wnioskiem. Litwini, Łotysze i estończycy chcą mieć u siebie naszych przedstawicieli, wobec czego trzeba tam posłać jednego na wszystkie trzy państwa.

JAKOWLIW (Holandja i Belgja). Holandja podczas wojny bardzo dużo zarobiła na Niemczech, zato nie ma uznania u Ententy i boi się jej, by nie odebrała części terytorjum na korzyść Belgji. Dlatego też nie może wypowiedzieć się za niepodległość Ukrainy. Stosunki jednak są dosyć dobre, nie tylko w nadziei nawiązania znami stosunków handlowych, (Holandja sprowadza z zagranicy 150 mil. pudów zboża) ale i przez sympatję do naszych zmagających się o niepodległość, przez analogję do swojej walki o niepodległość w niedalekiej przeszłości. Pewna osoba oficjalna oznajmiła prywatnie Jakowliewowi, że Holandja nie uznaje państwa ukraińskiego, póki to nie nastąpi ze strony Ententy, przypuszcza jednak, że Ententa nas uzna. Najwięcej przychylni są dla nas es-decy. Katolicka partja rządowa z początku zachowywała się niepewnie, bojąc się, że to bolszewicy, jednak kiedy Watykan przyjął posła naszego - stosunki się polepszyły. Es-decy wzmacniają

Prasa bardzo chętnie drukuje rozmaite artykuły i wiadomości o Ukrainie, co dla nas bardzo ważne, ^{przez} bo Holandję można będzie nawiązać stosunki polityczne i handlowe z dalekim zachodem.

Belgia oficjalnie usposobiona jest względem nas tak samo jak i Ententa. Lecz społeczeństwo belgijskie bardzo niezadowolone w Anglii i Ameryki. Fabryki stoją, gdyż brak surowcu, a Ameryka i Anglja zamiast tego, żeby dać surowcu, zapełnia rynek belgijski gotowymi towarami. Jak wiadomo, belgijczycy mają wielkie kapitały na Ukrainie. Powstał nawet komitet obrony praw majątkowych belgijczyków na Ukrainie. Gdybyśmy im dali takiego rodzaju zapewnienie, wywołalibyśmy u belgijczyków więcej zainteresowania do nas. Możliwe że wtedy Jakowliw pojechał by do Belgji.

OLESNICKI ^{Lowndes} (Anglja) Misja nasza po przybyciu do Londynu została przyjęta oficjalnie, w M.S.Z. przychylnie. Wogóle usposobieni względem nas obiektywnie. Wszystkie nasze noty i protesty w sprawie Polski przyjmowali przychylnie. Lloyd George jest wrogiem polski., wogóle Angliecy protestują przeciwko nieuzasadnionym pretensjom Polaków do ziemie ukraińskiej. Angielskie M.S.Z. dobrze jest poinformowane o naszych sprawach. Anglja zajmuje pierwsze stanowisko wśród państw Ententy, usposobienie jej nie jest wrogie, więc musimy to wykorzystać. Anglja pomaga Denikowowi i Kołczakowi, była nawet w tej sprawie interpelacja w parlamencie. Wyjaśniono to względami finansowo-ekonomicznymi. W M.S.Z. prywatnie dawali ~~nam~~ ^{ukradamy} do zrozumienia, że potrzebne jest porozumienie z Rosją, a nie z Kołczakiem i Denikinem, ^{le} a mianowicie z tą Rosją, która w przyszłości zkonsoliduje się, żeby nie mieć wkoło siebie wrogów, a wtedy sytuacja i nasza w Anglii (w naszej sprawie) może się znacznie polepszyć. W Londynie bardzo dużo Rosjan, monarchistów, oni pracują dla jedynej i niepodzielnej Rosji. Trzeba jaknajprędzej nawiązać stosunki handlowe z Anglią, żeby zainteresować koła obywatelskie, a one dopiero wpłyną na rząd. o możliwości kooperacji w polityce ^{Anglii} anglo-niemieckiej nie ma teraz mowy. ⁴⁶ Opinia publiczna nie sympatyzuje Niemcom. Jak się stosuje do nas ulica Londynu - można się przekonać z następującego faktu: kiedy nad lokalem biura informacji prasowych, zorganizowanego przez naszą misję, chciano postawić szyld ukraiński, właściciel kamienicy, mówiąc, że to jest niemiecka sprawa - ⁴⁶ kategorycznie zabronił. Nawiązywać stosunki z Niemcami należy bardzo

ostrożnie. W Anglii śladnej rewolucji nie będzie. Były strajki, ale już zażegnane. Rząd idzie na najdalsze koncesje dla robotników, nawet ustanowiony jest 7-godź. roboczy dzień. Klasa robotnicza konserwatywna. Prasa angielska narazie wstrzymuje się z wyrażeniem swojej sympatii, ona nie chce dać się przekupić tak jak francuska. Prasa socjalistyczna i opozycyjna piszą o nas, lecz gazety wpływowe milczą. Nawiazano stosunki z biurem Rajtera.

PORCH (Niemcy). Stosunek niemiecko-ukraiński określa się wewnątrz-
ną sytuacją Ukrainy i sytuacją międzynarodową samych Niemców. Na
Ukrainie brak konsolidacji sił wewnętrznych, brak armii i terytorjum.
O tem Niemcy dobrze wiedzą i robią z tego odpowiednie wnioski. Lecz
stare sympatje nie pozwalają zrywać brodawki ukraińskiej z swojej twarzy.
Z chwilą podpisania umowy, kiedy odebrano od Niemców kolonje, wtedy
dla nich najważniejszym zadaniem było odnaleźć drogę na wschód. Wtedy
stanął przed nimi problemat rosyjski, a tem samem i ukraińska sprawa.
Lecz polityki aktywnej Niemcy prowadzić teraz nie mogą, gdyż nie esują
się na siłach i boją się wywołać podejszenia i represje ze strony
Ententy. Stan ten jednak długo trwać nie będzie. Z partji politycznych
najlepiej są usposobieni względem nas es-decy. W Centrum Niemiec
jest bardzo duzo emigrantów politycznych rosyjskich i hetmańskich.
Silniejsza jest emigracja rosyjska, ona jest całkiem reakcyjna i
niemieckiej orjentacji, i w niektórych kokach ma posłuch. Z pomocą
Niemców emigranci rosyjscy mają kontakt z Denikinem i Kokazakiem. Nie-
które grupy przemysłowe niemieckie podtrzymują stosunki z bolszewikami,
szukają drogi dla zamiany towarami. W Berlinie istnieje handlowa komisja
Rakowskiego, w Kijowie zaś podobna niemiecka. Lecz stosunki te niezde-
cydowane. Słabsza emigracja hetmańska ma styczność z rosyjską, coś
knuje. Trzeba tych ludzi dobrze pilnować. Kiedy w Niemczech Strach
przed Ententą przejdzie, wtedy można oczekiwać aktywnej polityki w
sprawie wschodniej wogóle, a specjalnie w sprawie ukraińskiej. Nawet
teraz moglibyśmy dostać z Niemiec oręż i amunicyję, gdyby była droga
do przewiezienia. Niemcy pozwalają przyjmować swoim oficerom ludność
ukraińską i zapisywać się do armji ukraińskiej. Możliwe że nanowo po-
wstanie związek średnio-europejski. Niemcy traktują Ukrainę jako
całość nie mającą nic wspólnego z Rosją. Ministerwo S.Z. wypowiada się
za niepodległą Ukrainą. Koka demokratyczne i s.d. wierzą w niepodległość

Ukrainy. S.d. ujmowali się za Ukrainą, z wyjątkiem grupy Haaze, która na konferencji socjalistycznej w Amsterdamie wypowiadała się za bolszewizmem. Stosunki te sfer rządzących i obywatelskich w Niemczech są dla naszej polityki antyniemieckiej bardzo ważne. Pieniądzy boją się nam dawać, żeby nie płacić dwa razy więcej. Prasa bardzo dużo pisze o sprawach ukraińskich. W przemysłowych i finansowych kołach dochodzi do skutku organizacja niemiecko-ukraińskiej pałaty handlowej. Specjalne zainteresowanie Ukrainą okazuje Bawarja. Komuniści niemieccy i wogóle skrajna lewica wrogo usposobiona względem nas. W Niemczech pracuje też i Ententa, opiekuje się jeńcami b. Rosji. Musialismy prowadzić wielką walkę przeciwko polakom i rosjanom, żeby zapewnić dla naszej misji wojskowo-sanitarnej i misji czerwonego krzyża ukraińskiego możliwość opiekowania się jeńcami ukraińskimi. Niemcy nam w tym dopomogli i teraz misje nasze sieczą się u Ententy największym kredytem w porównaniu z innymi z byłej Rosji i pracują z powodzeniem.

Wracając do emigrantów z czasów hetmana, poseł PORCH komunikuje, że na czele ruchu hetmańskiego stoją Akerman, Bozak i inne elementy, które z Ukrainą nie mają wspólnego. Przyjechał też z Warszawy Kistiakowski, a z Berlina do Wiena przyjechał Butenko. Były jakieś zebrania hetmańców. Starają się oni, żeby rząd niemiecki nie wydawał nam naszego depozytu w banku niemieckim. Wogóle idea hetmaństwa widocznie odnawia się, i ma zamiar być w porozumieniu z Rosją reakcyjną i Polską.

D. LEWICKI (Danja) D a n j a nie interesuje się sprawą zachodnią. Usposobiona jest do wszystkich misji państw powstałych na ruinach Rosji jednakowo przychylnie. Społeczeństwo duńskie, nawet konserwatyści też sympatyzują z nami, z wyjątkiem syndykalistów, którzy są stronnikami bolszewizmu. Polaków i Rosjan duńczycy nie bardzo lubią. Prasa stawia się względem nas obiektywnie, przez nią można wiele zrobić.

POLETIKA (Austria niemiecka). Wobec tego że Minister i inni biorący udział na posiedzeniu znają stosunki Austrii i Niemiec dosyć dobrze, - Poletika ogranicza się tylko na zaznaczeniu, że Austria gotowa jest odnosić Brzeski traktat.

Na tem posiedzenie kończy się o 9 godz. wieczorem.

Podpisał: A. ŻUK.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ARCHIVES
New York

219

P o s i e d z e n i e 2.

w hotelu Pann" dn. 7.8.1919 r. o 11 godz.rano.

OBECNI BYLI: W.TEMNICKIJ, A.ZUK, M.PORCH, M.SŁAWINSKIJ, W.POLETIKA, J.OLES-
NICKIJ, D.LEWICKIJ, K. LOSKIJ, A. JAKOWLIW, C.BURACZYNSKIJ
(Pełnomocnik Sekretarjatu Państwowego zachodniej części Republiki
M.ZALIZNIAK, R.SMAL-STOCKIJ (radca poselstwa berlińskiego), za-
proszony do referatu o sytuacji wewnętrznej na Ukrainie.
Posiedzenia odbywają się pod kierownictwem W.Temnickiego, protoko-
luje zaś radca A.ZUK.

O SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ NA UKRAINIE wygłasza referat dr. R. Smal-
Stockij.

Opowiada, że po wyjeździe z Berlina na Ukrainę 12 maja r.b.
przybył do Stanisławowa 23 maja i tutaj był świadkiem odwrotu naszej
armji galicyjskiej przed następowaniem wojsk polskich i ukraińskich,
następnie z członkami rządu z-ch części ukraińskie zwiedzał niezajęte
terytorjum. Twierdzi on, że armję naszą spotkała katastrofa z innych
przyczyn, a nie z powodu przeważającej siły armji polskiej, wzmożo-
nej oddziałami Hallera. Wojsk Hallera wtedy wcale nie było na froncie
galicyjskim, a armja ukraińska cofała się tylko ze strachu przed
urojoną siłą, gdyż sama od niejakiego czasu była zupełnie zdemora-
lizowana i dezorganizowana, nie zaoptrzona w amunicję, ubranie i
obuwie. Prawdziwa ofenzywa polska z udziałem wojsk Hallera miała
miejsce później. Treny, a było ich wiele odchodziły w porządku,
natomiast wiele zostało armat (w Kołomyi do 600) i środków utrzymania
(w Stryju 80 wagonów cukru, w Stanisławowie 30 wagon. i t.d.), loko-
motyw, wagonów, drzewa i t.d. Pomimo chaosu, jaki się wytworzył
wskutek ogólnego panicznego cofania się, niektóre organy władzy i
cełowny publicznej nie przestały funkcjonować, odbywały się w dalszym
ciągu rewizje na kolei, stawiły się pieczętki na przepustkach i t.d.
W tym czasie byli w Galicji niektórzy członkowie Dyrektorjatu i
Rady Ministrów. 23 maja wyjechałem do Złoczowa razem z prezydentem
Ministrów Martosem, tutaj zastałem urząd w pięciu pociągach kolejowych
Był tutaj : Ataman Stówny Petlura. Miało to miejsce wkrótce po aferze
O. Włkka. Z Złoczowa wyjechałem z Martosem, Szadłunem i innymi do
Iz. St. wa. Tu byli Petruszewicz, Gołubowicz, Makuch, Biron, Szwee

Makarenko. Wzajemne stosunki między członkami naszego rządu i Sekretarjatu państwowego robią takie wrażenie, że się ma przed sobą przedstawicieli dwóch wrogich państw. Naradzali się nad sprawą zjednoczenia dowództwa nad armją, bo chociaż Petlura i uważał siebie komendantem wszystkich wojsk, faktycznie jednak armja galicyjska jemu nie podlegała. Była mowa o posłaniu do dowództwa polskiego komisją w sprawie zawarcia przymierza. W atmosferze katastrofy odwrotu armji i ewakuacji kraju, jak również na tle spraw, roztrząsanych przez członków R-eh rządów, rzucała się w oczy niechęć ogólna między inteligencją nadnieprzańską i nadniestrzańską, wzajemne narzekania i t.d. W większej części przyczyniło się do tego niejednokrotne położenie materialne wojskowych - oficerów i kozaków - a także urzędników cywilnych na Ukrainie i w Galicji. W armji Petlury kozak otrzymywał pensję równą pensji wyższego urzędnika galicyjskiego, co naturalnie ludzi demoralizuje i wywołuje dezercję masową z armji galicyjskiej do armji Petlury. Wogóle na Ukrainie pieniąż się rzuca i to między innymi postużyło powodem do zupełnego upadku wartości hrywny. Przemalowana zółto-niebiesko, Galicja według nastrojów i życia publicznego stała się prowincją Austrii bądź co bądź państwa uporządkowanego. Galicja posiadała wszystkie dane do zorganizowanego, kulturalnego prawnego porządku, były nawet jego zawiązki, lecz wpływy rozkładowe (brak dyscypliny, marnotrawstwo, brak poczucia obowiązku i odpowiedzialności za swoje uczynki) przeniosły się ze wschodu i do Galicji. Nawet sposób myślenia u ludzi nadnieprzańskich i nadniestrzańskich zupełnie inny, inne też traktowanie sprawy politycznej. Jest także wielka różnica między Petruszewiczem i Gokubowiczem z jednej i Petlurą i Martosem z drugiej strony. Pierwsi są umiarkowani, drudzy zaś radykalisci. Pierwsi boleją przede wszystkim nad dolą swojej ojczyzny i sprawę każdą traktują z punktu widzenia interesów Galicji, drudzy zaś kierują się zasadą: Kiedy będzie Wielka Ukraina - będzie i Galicja, - wskutek czego lekceważą sobie niektóre sprawy galicyjskie. Polityczna intryga rozwinęła się do tego stopnia, że zwykły śmiećnik tego nie zrozumie. t.zw. kontrwywiad nadużywa swoich praw do najwyższego stopnia. Polityka ekonomiczna w Galicji względem Ukrainy była nieszczególna. Za dostarczenie soli i nafty trzeba było dawać kapówki.

Dla zawarcia rozejmu z Polakami była posłana specjalna komisja z Delwigiem na czele. Przejechaliśmy do Tarnopola. Tymczasem Polacy podchodzili do Tarnopola i zajęli go. Wołoczyska i Kamieniec Pod. już były w rękach bolszewickich. Rząd znalazł się na przestrzeni nie zajętej przez wrogów w jakie 15 kilometrów. Wszyscy myśleli już o likwidacji państwa. Rząd miał zamiar przejechać do Rumunji. Było to w początkach czerwca. Zawdzięczając tylko przytomności Petlury, sytuacja została uratowana. Przy pomocy Czobotarjowa zmobilizował zwolnionych ze służby urzędników państwowych, zformował na przód oddział wojska i odebrał z powrotem od bolszewików Wołoczyska i Kamieniec. Do Kamieńca przeniosły się też Ministerstwa, gubiąc się po drodze; między innymi zgubiono archiwum M.S.Z. W Tarnopolu zostawiliśmy wiele dobra swego, np. samych wagonów do 1.500. Sekretarjat z Czortkowa wyjechał do Zaleszczyk i miał zamiar wyjechać za granicę do Rumunji, lub Czech. Witwickij prowadził pertraktacje z Cadikiem, lecz nie z tego nie wyszło. A i wojsko nie zgadza się także na wyjazd rządu galicyjskiego zagranicę. Był projekt taki, żeby Rumunja okupowała niezajęte części Galicji i żeby pod kierownictwem Rumunji, zreorganizować armję przeciwko bolszewikom. W tym czasie kiedy Witwickij prowadził pertraktacje z Cadikiem, Hasenko w Bukareszcie stawiał groźne ultimatum rządowi ukraińskiemu, nie wiedząc, co się z tej strony frontu dzieje. Część misji jego wróciła do Kamieńca, a sam Hasenko wrócił z tamąd i wyjechał do Szwajcjarji. Jednocześnie Polacy następowali coraz silniej. W takiej oto sytuacji powstała dyktatura Petruszewicza. Była to reakcja w stronę anarchji i ustępstwo społeczeństwu, które uważało za głównego winowajcę wszystkich niepowodzeń - Sekretarjat. Mianowany dowódcą wojsk galicyjskich (gdyż do zjednoczenia dowództw nie doszło) GREKOW w krótkim czasie krwawą dyscypliną doprowadził armję do porządku i rozpoczął kontratak. Pierwszy on zawarty przez wysłanego przez Petlurę Delwiga rozejm z Polaką, słomacząc się, że takowy nie obowiązuje Galicjan, gdyż Galicja jest niepodległa. Na zerwanie rozejmu, którym ustanowiona była linja Złotej Lipy, wpłynęły fałszywe wieści, jakoby Niemcy wypowiedziały wojnę Polakom, a Czesi zajęli Borysław. Nie było jednak amunicji i trzeba było znowu cofać się przed armją polską, wzmocnioną obecnością oddziałów Hallera z siłką art. brzoj. Dyktatura Petruszewicza w Galicji wywołała wielkie



obuzzenie Dyrektorjatu i Gabinetu Martosa. Petruszewieza wzywali do Kamieńca, dla wytkumaczenia się, lecz ten bojąc się, by go nie aresztowali, - nie zjawił się. Grozili nawet Petruszewiezowi wyłączeniem z Dyrektorjatu, chociaż jednak groźby nie spełnili - faktycznie on nie brał udziału w pracy Dyrektorjatu. Petlura wzywał armję galicyjską do przejścia za Zbrucz, wyrzekłszy się naturalnie Petruszewieza, a dla spraw galicyjskich postanowili utworzyć nowe ministerjum z Nitkiem na czele.

Niebezpieczeństwo ponownego zdobycia Kamieńca przez bolszewików zakłódziła trochę naciągnięte stosunki. (bolszewicy zjawili się z nienacka w Jarmolińcach). To wywołało ogromną panikę i rząd znowu stanął przed problemem likwidacji. O pomoc zwrócili się do nieuznanego dyktatora Galicji, w tym celu wysłali do Petruszewieza Lewickiego. Petruszewicz daje dwie brygady i zabezpiecza Dyrektorjatowi możliwość posiadania Kamieńca, a wkrótce i sam tam zjeżdża, co było rezultatem umowy z Dyrektorjatem przy udzieleniu przez niego pomocy. Treść umowy była następująca: że armja galicyjska przejdzie za Zbrucz złączą się z armją Petlury dla wspólnej przeciwbolszewickiej operacji. a gabinet będzie dopełniony przedstawicielami innych partji. Lecz kiedy niebezpieczeństwo minęło i armja galicyjska przeszła za Zbrucz, rząd Martosa nie miał już ochoty rekonstruować się, a Petruszewicz też nie zgadza się oddawać do rozporządzenia Petlury swojej armji. Adjutant Grekowa starał się o pozwolenie na przejazd do Francji dla siebie, lecz usunęli Grekowa, gdyż i na niego padło podejrzenie, a na jego miejsce był naznaczony Tarnowski. Grekow armję bardzo zmarnował. W czasie kontrataku zginęło około 10.000 ludzi. Szpitali i medykamentów niema, tyfus i inne choroby pochłania wiele ludzi. Komendant Tarnopola Ciokako na swoją odpowiedzialność szukał porozumienia z bolszewikami, skutkiem czego przyjeżdżała jakaś delegacja bolszewicka do Petruszewieza, lecz on jej nie przyjął. Te samowolne kroki w kierunku porozumienia z bolszewikami krępują rząd nadnieprzański, który uważa bolszewików za największych wrogów.

Rozstrzelanie Bałbaczana ma związek z dowództwem korpusu zaporożskiego. Niewiadomo, czy Bałbaczana kto naznaczał, czy wezwali go oficerowie korpusu, - lecz on objął dowództwo korpusu bez wiedzy i zgody Petlury, miał łączność z wyłączonego z członków Dyrektorjatu

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Andriejewskim i drugim kierownikiem "samostyjnikow" Majewskim. Padło na niego podejrzenie, że ma on zamiar urządzić przewrót przeciwko Dyrektorjatowi i wytoczyli proces o zdradę państwa.

Ogólny nastrów ludności - pragnienie mocnej władzy i porządku. STECKIJ 30 lipca wyjechał aeroplanem z Kamieńca.

Do ogólnej charakterystyki sytuacji wewnętrznej Steckij podaje:

Dyrektorjat składa się z Petlury, Makarenka i Szweca. Petruszewicz udziału nie bierze. Gabinet składa się z s.d. i s.r. Te dwie partje kberują teraz polityką rządu. Reszta partji stoją w opozycji, najwniej co prawda s.f. i zajmują nawet nieodpowiedzialne stanowiska. Dawniej rozrzucena, obecnie opozycja grupuje się w ukraiński narodowy związek państwowy, - w rodzaju związku narodowego, który przygotował powstanie przeciwko hetmana. Na czele związku - Ogijenko, Otaszinowski, Bohun. Przyszłości jednak przed sobą ten związek niema, gdyż niema on narazie żadnego znaczenia, es-ery i es-decy są przeciwko temu związkowi. Gabinet socjalistyczny miał być pomostem między Dyrektorjatem i powstańcami, lecz z ówniejszego zadania nie wykonał, Wogóle powstańcy idą za hasłami prawicy, w silnym stopniu też rozwinięty u nich antysemityzm. Tak powstańcy mówią: "Jeżeli Petlura pozwoli nam bić żydów - pójdziemy do Petlury". W niektórych miejscowościach powstańcy przejmują się zasadami hetmaństwa.

W rządzie była dyskusja na temat formy władzy i ustroju państwowego. S.d. wypowiedali się za prezydentem, parlamentem i konstytuanta, es-ery - przeciwko konstytuancie, a za radą ludową i za zbiorową władzą państwową. Gabinet z pewnością będzie zmieniony. Już i teraz zaszkły gdzie-niegdzie pojedyncze zmiany. Jako przyszłych premierów uważają A.Lewickiego lub Mazepę. Był projekt mianowania Mazepy członkiem Dyrektorjatu.

Nstrój we wsiach spokojny, wyczekujący. O socjalizacji ziemi wieśniacy nie chcą i słuchać, chcą mieć ziemię na własność. Kiedy Minister spraw agrarnych Kowalski przychylnie usposobiony do postulatów włoścjan, zaczął dzielić ziemię wieśniakom na własność - es-ery wyrzucili go z gabinetu. Do władzy ukraińskiej i państwowości odnoszą się wieśniacy nonszalancko. Mówią oni: Gospoara trzeba nam, przy cesarzu było taniej.

Władze państwowe nie mają żadnego wpływu na wioski. Bolszewików włościanie nienawdzą, a ponieważ bolszewizm reprezentowany jest przeważnie przez żydów - stąd ta nienawiść do żydów i prześladowania ich. Żydzi oczywiście do ukraińców też wielkiej sympatii nie czują. W miejscu pobytu rządu i między ludnością błąka się wiele Denikinowców. W silnym stopniu rozwinięte jest szpiegowstwo francuskie. Urodzaj bardzo dobry. Ceny jednak na produkty fantastycznie - funt chleba kosztuje 30 karb. Rezultatem reformy finansowej Martosa było podniesienie wartości rubla cesarskiego, a upadku wartości karbowanica, względnie hriwny.

Co się tyczy sytuacji wojskowej, Stoekij komunikuje: stan bojowy wojsk Petlury - 15.000 piechoty (z rezerwami), 1.000 konnicy, 150 armat, 4 aeroplany i 8 pociągów pancernych. Stan żywnościowy - 26.000. Armia galicyjska liczy około 80.000 ludzi, stan bojowy - 36.000, 160 armat, 1000 kawalerji. Treny - do 60.000 fur. Niektóre fury ze zbiegami. Według wiadomości posiadanych przez ukraiński Sztab Generalny Denikin posiada do 130.000 wojska, polacy nad Zbruczem 30.000 i 900 armat. Na froncie rumuńskim - 25.000, w tym jedna dywizja francuska, jedna grecka. W Rumunji jest Szerbaczow. Przy Denikinie znajduje się kozak kubański SZKURA, który obstaje za ukraińcami. Nawiazana łączność z powstańcami, lecz to są przeważnie niezorganizowane bandy. Bolszewicy mają niewiele wojska, ale zato zdyscyplinowane i pewne. Chodzą pogłoski, że polacy mają zamiar razem z Denikinem następować na linię Dniepra. Dowództwo nasze na pierwszy plan wysuwa zdobycie Odessy. Armia galicyjska była w rezerwie. Ludność odnosi się do armji galicyjskiej z niedowierzaniem, mówią oni "znów przyszli austrjacy chleba nam zabierać". Galiejanie zaś natychmiast wrócili by do Galicji, gdyby Paryż obiecał im autonomję w Galicji. Odejści miesiącami od świata, nikt nie wie w Kamieńcu, co się dzieje na świecie i naturalnie święcie wierzą w najrozmaitsze wieści fantastyczne, np. o wojnie niemiecko-polskiej, dostosowują do tych wiadomości taktykę swoją, następstwa zaś są fatalne. Próbuje zawrzeć przymierze z rumunami, zrzekają się nawet na ich korzyść Besarabję, byle tylko wybrnąć jakkolwiek z tej sytuacji. Majętności korpusu zaporoskiego rumuni nie oddali. Narzekają na misję zagraniczną, że wcale nie pomagają rządowi w jego ciężkiej sytuacji.

Stwierdzenie Marksa - 21 -

Wytoczne linje gabinetu Martosa są następujące: niepodległość państwowa, poleganie na własne siły, federacja z Kubanią, Donem i innymi narodami niepaństwowymi, tylko nie z Wielką Rosją, prędszej z Polską, gdyby nam ukatwóła komunikację z Europą. Najważniejsza zaś troska - dostać amunicję i towary, kto nam tego udzieli, będzie miał na Ukrainie największe koncesje ekonomiczne. Niektóre elementy wierzą jeszcze w wszechświatową rewolucję.

Na tem posiedzenie zakończone.

Podpisał A.ZUK.

W TEMNICKIJ.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

P o s i e d z e n i e 3.

Hotel „Punn” 7 sierpnia 1919 r. 4 popł.

OBECNI: Minister TEMNICKIJ. ZUK, SŁAWINSKIJ, PORCH, LOSKIJ, ZALIZNIAK,
OLESNICKIJ. BURACZYNSKIJ, JAKOWLEW, POLETIKA.

Przewodniczy min. TEMNICKIJ Protokoł. radaa Zuk.

PRZED DYSKUSJA NA TEMAT SYTUACJI MIĘDZYKARODOWEJ I WEWNĘTRZNEJ
MINISTER TEMNICKIJ DAJE TAKIE WYJASNIENIA:

Kiedy gabinet ministerjalny s.d. i s.f. przyjmował władzę, była zupełna dezorganizacja. Feszczenko-Czopowski posiadał w swym ręku pięć ministerjalnych portfeli. S-d. i s.-r. zapragnęli ustąpienia gabinetu, w celu przeprowadzenia reformy. Wezwali też do gabinetu i galicjan, dla ściślejszej jedności. Petruszewicz wtedy zażądał jednego z ważniejszych stanowisk dla nar. dem., teoretycznie nikt się temu nie sprzeciwił, tylko wymagano, by minister en-decki wchodził nie w skład gabinetu, a Rady ministrów. En-decy kandydata swego nie wystawili. Kurowcewowi proponowano stanowisko ministra zdrowia, lecz ten odmówił. W skład gabinetu z partji s.d. weszli galicjanie Temnickij i Bezapko, z radykałówa zaś Kruszelnickij. Głównym zadaniem gabinetu było uzdrowienie wewnętrznych stosunków i reorganizacja armja. Rozwój wojskowej działalności, ciągłe ewakuacje, i zaniejzanie się terenu nie pozwoliło osiągnąć celu. Wielec tu zaszkodziło wystąpienie Oskikka. Oskikko był w rękach niepodległościowców (samostyjników), którzy otwarcie dążyli do przewrotu państwowego. Usunięcie Andrejewskiego z Dyrektorjatu stoi w związku z aferą Oskikka. On cały czas przebywał poza miejscem pebytu rządu, przy nim zgromadzali się niechętni i przewrotecy. Powtórzeniem Oskikkowszezyzny była sprawa Bałbaczana. Gdy przechodził przez Galicję (z Rumunji) korpus zaporoski, niepodległościowcy postanęwili go opanować, w tym celu wyjechał tamtędy Bałbaczan i na podstawie nominacji przez Andrejewskiego, objął dowództwo korpusem. Znalezione u Bałbaczana listy, z których dowiedzieliśmy się, że Bałbaczan miał zamiar urządzić przewrót w rządzie.

..//.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Handwritten: Temniczy dyktando... Ukraina

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Co się tyczy stosunków pomiędzy Galicją i Wielką Ukrainą, to różnica psychiki i ustroju życia publicznego wytworzyły różne nieporozumienia pomiędzy obu rządami. Łączność była marna, wiele spraw pozostało niewyjaśnionych i nieuregulowanych. Mimo to, że w zasadzie przyjęte jednoś armji i polityki zagranicznej, były dwie armje i dwie polityki. Dwie polityki prowadzone zupełnie świadomie, w nadziei, że może prędzej uznają Galicję, z czego skorzysta się, jak z etapú do uznania Ukrainy. Co się zaś tyczy życia wewnętrznego, partje mieszczańskie odłączyły się od pracy i przeszły w zdradczą opozycję. Socjał-federaliści prędko zeszli z tej drogi, lecz inni dążyli dalej. A gabinet wciąż przytrzymywał się zasad koalicji, chociaż dążenia ich były rozbieżne. Galicjanie (Petruszewicz) żądali gabinetu koalicyjnego bez s.r. Es-decy zaś za tem, żeby i s.r. wchodzili w skład gabinetu (wyrazicielem tego-Lewickij). S.r. i część s.d. (Szachun) przeciwko koalicji i partjom burżuazyjnym i uważają, że władza musi być w rękach s.r., bo w przeciwnym razie rząd byłby zupełnie odesobniony od mas włościańskich. Martos nie ma przeciwko rekonstrukcji, lecz uważa, że to przedwczesnie. Dotychczas w gabinecie panuje harmonja, co mu ułatwia pracę, jeżeliby zaś weszły elementy burżuazyjne, - harmonja byłaby zepsuta. O powstaniach konkretnych danych nie posiadamy. Jedni ciągną za Rewkomem (orientacji sowieckiej) a przeciwko dyrektorjatu, inni znowu pod kierownictwem komitetu zjednoczonego są zg dyrektorjatem i gabinetem. Przedstawicielem tej partji powstańców jest w gabinecie Czerkas-Czarkaskij.

I

Dla wyjaśnienia naszych stosunków względem Polski, trzeba wiedzieć, iż jedni Polacy, wraz z Denikinem i Kołczakiem pragną powtórzenia umowy Andrusowskiej, inni zaś postępowi, boją się odbudowy silnej Rosji i sprzyjają ukraińcom, posyłają do nich prywatnych agentów, z namową połączenia się z nimi przeciwko Kołczaka i Denikina. Ta część Polaków zdaje się zgodziłaby się na zagwarantowanie swobody politycznej dla Galicji w pewnym ograniczonym zakresie w ramach Polski, oficjalnie jednak o tem nikt nie mówi. Mówmy otwarcie: nasze stanowisko jest beznadziejne. Rząd niema oparcia w żadnej warstwie społecznej. Partje Ukraińskie są ideowymi wyrazicielami spraw włoścjan i robotników, lecz nie reprezentują one siły realnej warstw tych. I dlatego rząd tak odesobniony od l.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Dawniej masy zdecydowanie wypowiedziały się za bolszewizmem, a występowały przeciw ukraińcom, obecnie od bolszewików się odwrócili, lecz pomimo to ani narodowości ukraińskiej, ani państwowości nie uznawali. Nastroju wrogiego przeciw cudzoziemcom nie można indetyfikować ze świadomością narodową, bo jednocześnie są oni wrogami i galicyjskich ukraińców. Gdy mówią na wsi, że niema władcy, - znaczy to że chałsara. Jedynym oparciem rządu - to narodowa inteligencja uświadomiona, lecz tej mało jest. Armja ukraińska - to nie jest żadna armja, - to zupełnie przypadkowe grupy ochotników. Zmobilizowani, szybko rozbiegają się. Najważniejsza przyczyna - niewystarczająca ilość oficerów - dowódców. Przy wypłacie pensji armja ukraińska liczy bardzo dużo żołnierzy, po wypłaconiu zaś - wszyscy znikają, by zjawić po następnej pensji. Przy ciągłym przesuwaniu frontu żadnej organizacji i wewnętrznej administracji przeprowadzić nie można, jak również nie można zrealizować żadnych reform. Rząd ma moc rozkazywania jedynie wzdłuż toru kolejowego, lecz nie ma żadnego wpływu na wieś. Obecnie jedyny nasz ratunek w tem, że bolszewicy nie posiadali przeciwko nam poważniejszych sił. Wojna, którą prowadzimy, to nie wojna, - to farsa. Miasta żydowskie, połowa ludności żydowskiej dąży do spekulacji, połowa zaś wyraźnie okazują sympatję bolszewikom. Polacy miejscowi pozornie zachowują się passywnie, jednak w gruncie rzeczy pracują konspiracyjni były nawet wykryte organizacje antyukraińskie. Koloniści czescy uciekają. Jedna grupa kolonistów czeskich zgadzała się nawet iść do walki z bolszewikami, pod warunkiem, że nie będzie od nich odebrana ziemia. Sytuacja nasza tym gorsza, że pieniędzy niemamy. Prawda, znaków pieniężnych wiele drukujemy, lecz one nie posiadają żadnej wartości. Dochodów żadnych niemamy, podatków także. Mieszkańcy tak się odzwyczaili od obowiązków państwowych, że próba bakożenia na nich podatków mogłaby wywołać tylko bunty. Czem się ratować? Może pożyczką zagranieczną? Lecz kto ją udzieli? Angielscy kapitaliści daliby, ale mało. Najgroźniejszym jest dla nas brak amuniej, bo przecież jasnym jest, że nie mamy nic. Ale może w tym kotle, w którym gotujemy się, wygotuje się jakaśnowa siła, w każdym razie nas nie może zniszczyć tylko narody. W Europie długie będą stosunki nieuporządkowane, ale żeby przy nich utrzymać się mogła Ukraina jako państwo, potrzeba nam gromadzić państwowe-twórcze siły.

Następnie p.p. Zalizniak, Lewickij, Jakowliew, Skawinskij, zadają Ministrowi takie pytania:

- 1) W jaki sposób zachowują się s.d. i s.r. względem bolszewizmu zasadniczo i praktycznie?
- 2) Dlaczego s.r. sięgną za radami robotniczymi?
- 3) Co robią organizacje s.d. i s.r. w sowdepji?
- 4) Co robią tam inne partje ukraińskie i organizacje narodowe?
- 5) Jakie są stosunki między rządem Rakowskiego i bolszewikami ukraińskimi (komuniści i lewi s.r.)
- 6) Jak skonstruowany urząd Rakowskiego pod względem państwowo-prawnym?
- 7) Jakie stosunki panują między Petruszewiczem i K^o i radyk. i s.d. w Galicji i po za granicami Galicji.
- 8) Jaki nastrój w Galicji pod względem socjalistycznym.
- 9) Czy ukraińcy rosyjscy wtręcaли się do sprawy galicyjskiej w jakim stopniu i jakie były tego następstwa?
- 10) Czy elementy burżuazyjne wogóle biorą udział w pracy państwowej na Ukrainie? w jakiej formie to się wyraża?
- 11) Na jakiej podstawie Dyrektorjat zostawił zagranicę przedstawicieli dyplomatycznych nie s.r. i nie s.d.?
- 12) Czy była stawiana kwestja 2-eh polityk - państwowej i prywatnej?
- 13) Jak się zachowuje gabinet względem Wityka i Petruszewicza?
- 14) Jak stoja sprawy w Paryżu?
- 15) Jak się zapatruje urząd na działalność partji s.r. i s.d. zagranicą?
- 16) Odpowiedzi na te pytania pobokukuje p. Zalizniak. Po odpowiedziach posiedzenie zamknięte o 9-j godz. wiecz.

Podpisał:

W. Temnickij wr.

A. Zuk.



ODPOWIEDZI MINISTRA TECHNICZNEGO.

II < Co się tyczy stosunków wzajemnych między ukraińcami naddnie-
przańskimi i naddniestrzańskimi, - specjalna narada w Wiedniu (zesz-
ki Rady Narodowej) uchwaliła nie prowadzić 2-ech polityk, lecz prze-
ciwnie nawet w sprawach galicyjskich występować w imieniu całej
Ukrainy. >

Co zaś do stosunków s.d. i s.r. z bolszewikami, to na podstawie
wiadomości od ludzi ~~powracających~~ powracających z za frontu, (w
początkach maja), którzy przybywali z Rowkomu, lub Komitetu Zjed-
noczonego, - bolszewizm upada, ludność ukraińska bardzo wrogo usposo-
biona względem Polaków i nie tylko wieśniacy, lecz i mieszczaństwo
bez różnicy narodowości, bo wszyscy widzą, że bolszewizm już dogorywa
a także wszyscy są przeciwni polityce bolszewickiej i ich terrorowi.
Takie stosunki mają być i między robotnikami w gubernji Moskiewsk ej
Główną siłą bolszewików polega na żydach. Wszyscy komisarze bolsze-
wiccy - żydzi. Dlatego też C.K.S.D. stanowczo nie zgadza się na
porozumienie z bolszewikami, Inna jest trochę taktyka C.K.S.R.
Są tam tacy, którzy uważają, że trzeba jeszcze raz spróbować zawz eć
porozumienie z bolszewikami, lecz inni, są stanowczo przeciwko temu.
A. Stepanenko także zgadza się z tym.

Praca S.D. i S.R. na Ukrainie. Część S.D. niezależna - trzyma
stronę Rakowskiego, druga zaś przeciwna jest temu, i ci są prześla-
dowani. Inni s.d. biorą udział w pracy Komitetu Zjednoczonego.
Pieniądze oni otrzymywali od Dyrektorjatu. S.R. jeszcze więcej się
dziela. Grupa "borot'ba" także jest stronnikiem Rakowskiego,
"aktywiści" odwrotnie, bardzo wrogo są usposobieni względem niego.
W Komitecie zjednoczonym S.R. niema.

Do grup powstańczych należą rozmaite partje ukraińskie, nie
wykaczające socjalistycznych. Rozmaite partje są także w Komitecie
Zjednoczonym. Na lewym brzegu chleboroby-demokraci prowadzą swoją
aktywną politykę.

Co się tyczy polityki zagranicznej, gabinet ma prowadzić poli-
tykę państwową, a nie socjalistyczną i nie partyjną. Urząd przy
mianowaniu posłów stara się skoordynować swją politykę z rodzajem
polityki danego państwa.

Podpisano: Protokół odpowiedzi niedokładny. Dużo pytań zostało zu-
pełnie ominiętych. W. Tarnicki

P o s i e d z e n i e 4.

dnia 9.8.1919 r. w hotelu Punn o 10 godz. rano.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

OBECNI BYLI: Minister W. TEMNICKIJ, A. ZUK, A, JAKOWLIW, K. LOSKIJ, M. SŁAWINSKIJ, W. POLETIKA, M. PORCH, D, LEWICKIJ, J. OLESNICKIJ, M. ZALIZNIAK, O. BURACZINSKIJ.

Przewodniczy minister W. Temnickij, protokuje A. Zuk.

Minister W. Temnickij proponuje dyskusję na temat referatów o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej odłożyć do przyjazdu Paniejka, który ma przybyć jutro z Wiednia z posłem Singalewiczem i wziąć rozstrząsać sprawę ekspozytury M.S.Z. za granicą.

W SPRAWIE EKSPozyTURY REFERAT WYGLASZA POSEŁ M. PORCH.

Dotąd nie mieliśmy związku z ministerstwem, nie otrzymywaliśmy żadnych dyrektyw, wyjeżdżali bez instrukcji. Każdy sam dla siebie opracowywał instrukcje, w gruncie każdy robił co chciał. Ztąd rozbieżność naszej pracy. To nie jest normalne. Niezbędne jest centrum, które by nadawało kierunek pracy, koordynował ją. Z chwilą przyjazdu za granicę Ministra zjawia się u nas nadzieja, że takie centrum będzie. Lecz pierwszym warunkiem utworzenia takiej instytucji, - niezależność jej od poselstwa tego państwa, w którym ona będzie miała siedzibę, nie wtrącanie się w sprawy poselstwa tego państwa i bezpośredni kontakt z misjami i poselstwami. Ekspozytura dzieliła by się na:

1) Oddział łączności z poselstwami, 2) Archiwa, 3) organizacja biura informacji prasowych zagranicą, 4) Kurjersko-pocztowa służba, 5) Oddział finansowy, 6) polityka ekonomiczna zagranicą, 7) Oddział instrukcyjny (prawa, instrukcje i t.d.) Miejscem pobytu ekspozytury nie może być Wiedeń, lecz Praga.

SŁAWINSKIJ: Co się tyczy oddziałów zgadzam się z Porchem. M.S.Z. faktycznie teraz nie istnieje. Musi być utworzony za granicą praktyczno-techniczny aparat, który by kierował działalnością poselstw i misji. Instytucja ta będzie widocznie czasową, wobec przejściowego czasu, póki nie będzie istniała normalna komunikacja z krajem. Polityka zagraniczna jest odbiciem polityki wewnętrznej. Ekspozytura powinna mieć ściśle praktyczne zadania, bez dyrektyw i orientacji, które my mamy otrzymywać bezpośrednio od rządu.

JAKOWLIEW: Dopóki Minister przebywa zagranicą, dopóty my możemy otrzymywać wskazówki, po wyjeździe jego do kraju - odpada to, jednak zostaje wiele spraw techniczno-organizacyjnych, które muszą być skoncentrowane i uporządkowane, jak np. archiwa, służba prasowa informacyjna, kurjerska, oddział finansowy misji, w tym celu potrzebna ekspozytura Ministerstwa, na czele której powinien być Wice-Minister S.Z.

LEWICKIJ zaznacza, że trzeba nam już nareszcie mieć ministra, któryby kierował naszą działalnością. Dotąd nie mieliśmy jego, bo nie było żadnego kontaktu z rządem, i nie otrzymywaliśmy od niego żadnych wskazówek. A to najważniejsze i dlatego musi koniecznie być utworzona zagranicą odpowiednia instytucja. Zbieranie archiwum, i inne sprawy techniczne są ważne, lecz ważniejszym jest kierunek polityki. Tego nam brakowało i ten brak musi być zabezpieczony.

Minister W. TEMNICKIJ zauważa, że do kraju dochodzą rozmaite mylne wieści, albo żadne nie dochodzą i nie można wyrobić sobie pojęcia o sytuacji międzynarodowej, jak również nie można stamtąd nadawać kierunek naszej polityce międzynarodowej. Według zdania Ministra W.S.Z. musi zupełnie przebieść się za granicę, dopóki nie nastąpi normalna komunikacja, bo wtedy tylko możliwym będzie kierować działalnością naszych przedstawicielstw dyplomatycznych. Rzecz jasna, że przeniesione za granicę W.S.Z. musi mieć ściśle kontakt z rządem, dostawać od niego dyrektywy i informować go o tym, co dzieje się zagranicą. Dopiero po wyjeździe zagranicę, Minister mógł wyrobić sobie pojęcie o sytuacji i nie zaniedbał żadnej sposobności, by przesłać do rządu najdokładniejsze informacje. Na pierwsze swoje raporty otrzymałem list z Kamieńca, w którym donoszą, że zgadzają się z moimi poglądami na sytuację, lecz każe wracać do Kamieńca. Żeby się nie pracując zasadami emigrantów, musimy za wszelką cenę doprowadzić do porządku stałą komunikację z rządem. Może zbliżenie do Rumunji nam to umożliwi. Co się tyczy miejsca osiedlenia projektowanej ekspozytury, - Wiedeń nie ma teraz wielkiego znaczenia politycznego, a oprócz tego tam zważyło się na mnie wiele spraw, nie należących do mojej kompetencji. Czy odpowiednia do tego Praga, - nie wiem. (Sławinskij: pod jednym względem politycznym tak, pod innym zaś nie). Do utworzenia ekspozytury potrzebne są pieniądze, minister zaś ich niema.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

OLBESNICKIJ: O ile ja wiem, zasadniczo sprawa ekspozytury dawno już zdecydowana przez rząd. Miejscem osiedlenia uważają najodpowiedniejszym Wiedeń.

ŁOSKIJ: Wobec tego że polityka nasza nie jest przeciwna czeskiej, można utworzyć ekspozyturę w Pradze. Na Wiedeń nie zgadza się.

ZUK: wypowiada się za Wiedniem. Ze względów politycznych i praktycznych Wiedeń jest odpowiedniejszym niż Praga. Wiedeń jest wyrozumiący politycznie, i są tam siły, które można zużytkować do pracy w ekspozyturze. W sprawie utworzenia Ekspozytury Zuk dodaje, że w kwietniu, podczas pobytu p. Zuka z p. Lipińskim w Stanisławowie sprawę ekspozytury omawiała narada członków Dyrektorjatu z Sekretarjatem Państwowym i członkami Gabinetu Ministrów, w gruncie rzeczy jednak do konkretnego wniosku nie doszli. Potem przeszła ta sprawa do Rady lud. ministrów i tam ugrzęzła. Gdyby przyszło teraz do zrealizowania planu tego, ekspozytura nie może teraz istnieć za granicą otwarcie, jako samodzielna instytucja, tylko jako oddział łączności z poselstwami i misjami przy poselstwie, względnie misji w tym państwie, w którym obierze sobie siedzisko ekspozytura. Zuk zwraca uwagę na to, że polacy, czesi i słowianie południowi, pomimo to, że się znajdują w innych warunkach pod względem łączności z zagranicą, - polityka zagraniczna koncentruje się zagranicą, w Paryżu.

ŚLAWINSKIJ Stanowczo nie zgadza się na Wiedeń, dowodząc, że to jest najgorsze miejsce polityczne, z tolerancji którego wcale nie trzeba korzystać. Nie można jednak przeprowadzić analogji między nami i polakami, Czechami i Słowianami południowymi, bo my w życiu państwowym idziemy od faktu dokonanego do prawa, a inne narody odwrotnie - od prawa idą do faktu dokonanego, i dlatego u nich polityka koncentrowała się zagranicą, a u nas na miejscu, w kraju. Może i nam przyjdzie się kiedyś pójść w ich ślady, lecz narazie jest inaczej.

PORCH zgadza się ze zdaniem Lewickiego. My musimy otrzymywać dyrektywy od ministra swego, a on już odpowiada przed wyższymi czynnikami państwowymi. W związku ze sprawą osiedlenia ekspozytury zaznacza, że Ententa jest już fikcją (Ślawinskij: nieprawda), wobec tego musimy poszukać innego centrum dla naszej polityki.

Gdyby w Wiedniu była atmosfera czysto ukraińska, to obstawałbym za Wiedniem, teraz mam więcej przekonania do Pragi, tymbardziej, że czesi budują swoją politykę na scisłym porozumieniu w przyszłości z Niemcami. Ekspozytura musi objąć sprawę całej Ukrainy, więc i zachodniej jej części. U nas tak okoliczności składają się, że Minister, przebywając zagranicą, z większym powodzeniem może dawać wskazówki i prowadzić politykę wewnętrzną, niż Dyrektorjat i Gabinet Ministrów prowadzić politykę zagraniczną. Ekspozytura musi zacząć funkcjonować nie czekając zatwierdzenia przez Gabinet.

ZUK dowodzi, że kierownictwo polityką zagraniczną bezwzględnie musi pozostać zagranicą. Proponuje poprosić p. posła Porcha, jako referenta, by przygotował umotywowaną rezolucję o konieczności istnienia ekspozytury MSZ za granicą i o zakresie jej kompetencji.

Propozycja zostaje przyjęta i posiedzenie kończy się o 1-j godzinie popołudniu.

Podpisali:

W. TEMNICKIJ

A. ZUK.



P o s i e d z e n i e 5.

dnia 9.8.1919 r. w hotelu Punn o 5 godz. popoł.

OBECNI: Minister W. Temnickij. A. ZUK, A. JAKOWLIW, M.SŁAWINSKIJ,
D.LEWICKIJ. M.ZALIZNIAK, W.POLETIKA, O. BURACZINSKIJ,
K. LOSKIJ, M.PORCH.

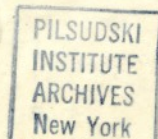
Przewodniczy Minister W. Temnickij, protokuje A. ZUK.

A. Jakowliew wygłasza referat w sprawie

O r g a n i z a c j i p o s e l s t w.

Pierwsze nasze misje dyplomatyczne wysyłały się jeszcze za czasów Rady Centralnej. Praw żadnych nie było, robiło się wszystko na podstawie uchwały Rady Ministrów. Za czasów Hetmana wyszło pierwsze prawo o poselstwach, które obejmowało tylko etaty 2-ch kategorii. Wzięte to jednak było z rosyjskiego. Przyczem poselstwa rosyjskie drugiej kategorii nazwano pierwszą kategorią, a przedstawicielstwa dyplomatyczne 3 i 4 kategorii złączono razem i nazwano poselstwami 2-j kategorii. Z tego wynika, że u nas niema najwyższej kategorii przedstawicieli dyplomatycznych, właściwych posłów, których akredytuje naczelnik państwa do naczelnika państwa. U nas są wysłannicy, ministrowie rezydenci i pełnomocnicy (charge d'affaire) prawa których są takie same, jak i według praw rosyjskich. Przy Dyrektorjacie zaczęły się wysyłać nadzwyczajne misje dyplomatyczne do państw neutralnych, a ztamtąd do państw Ententy, na podstawie praw specjalnych, które obejmowały sobą personel misji, rangi i pensje, a pozatem nic więcej. Przed tem były już misje w Szwarcarji i Szwecji i Norwegji. O ile misje pozwalają na wyjazd i działalność, sytuacja dyplomatyczna prezesa misji i jego kompetencje równają się sytuacji i kompetencjom wysłannika, wysydanego zwykle do ministrów. Jeżeli Misja jest przyjmowana oficjalnie, wtedy prezes misji uważają akredytowanym do ~~XXXXXXXX~~ Naczelnika Państwa i na aktach akredytowanych potrzebny podpis Dyrektorjatu. Nie tylko prezes misji naszej, lecz i cały skład został zatwierdzony przez Dyrektorjat. Co się stało przez omyłkę i całkiem niepotrzebnie.

././.



Podobnie jak przy poselstwach rozkazem Dyrektorjatu назнача się tylko prezes misji, адца поселства - przez Ministra i zatwierdza się przez Dyrektorjat, wszyscy inni członkowie poselstw i misji na wniosek posła, względnie prezesa Misji, są назначани przez ministra. W innych ~~departamentach~~ ministerstwach szefowie departamentów sami назначają niższych urzędników, w ministerstwie S.Z. był wydany rozkaz przez Doroszenka, że wszystkie mianowania muszą przechodzić przez ręce ministra. Otóż poseł, czy prezes Misji sam może przyjąć kogoś, prowizorycznie, lecz minister może nie zatwierdzić danego kandydata. Tak samo i przy zwalnianiu ostatnia decyzja należy do ministra.

РОССИИ: Поселства наше организowały się на wzór росыјски. Poseł i prezes misji powinien mieć prawa ministra w sprawie przyjmowania i zwalniania personelu kancelaryjnego. Rozporządzenie Doroszenki nieprawidłowe. My musimy kierować się prawami росыјскими, a według praw росыјских minister rezydent назначает сам од VI rangi в дół, zaś urzędników од V klasy в гóре - за специальным позволением министра. Charge d'affaire ma prawo mianowania од VII rangi в дół, a од VI в гóре - ма мѣдować министрови.

ПОЛИТИКА: Kiedy formowało się poselstwo wiedeńskie wszystkie mianowania poseł Lipiński sam zrobił i dał spiszek do zaprowadzenia formularza i ogłoszenia в wiadomościach państwowych (Deržawnyj Wistnik).

ПОРЧ: Z danych historycznych wynika, że poselstwa i misje nasze nie są prawnie unormowane. Jest tylko etat i zupełnie otwarte pole do interpretacji indywidualnej praw i obowiązków. I rzeczywiście każdy robi по своему. Należy ująć в рамкѣ działalność poselstw i misji nie tylko в sensie prawodawczym, lecz i wewnętrznego zarządu - за pomocą rozporządzeń i instrukcji ministra. Dlatego trzeba zebrać i podać faktyczne dane, co się dzieje в каждом поселстве и в каждой misji. Nie możemy brać wzoru z poselstw росыјских, u нас поселства i misje wykonywały nieraz taką прычѣ, która nigdy nie była używana в прыктыце поселств росыјских. Np. наше поселства i misje wykonują функcje konsularne, muszą zajmować się справami экономическими i inn.. Sprawy konsularne zajmują wiele czasu, trzeba ich одособnić i wогóле trzeba розграничыć działalność политическую представительства дипломатических од innych справ. Lecz to jeszcze będzie в przyszłość

Narazie trzeba przeprowadzić prawidłową organizację wewnętrzną poselstw i misji według oddziałów, żeby później łatwiej było wydzielić to, co trzeba będzie wydzielić. Wszyscy agenci handlowi, finansowi i wojskowi i inni muszą pracować w najściślejszej łączności i pod nadzorem poselstw. W poselstwie Berlińskim, oprócz wydziału konsularnego istnieją oddziały prasowo-informacyjny, ekonomiczny. W poselstwach i misjach mają się zbierać wiadomości ekonomiczne, poselstwa i misje mają być ośrodkami zbliżenia ekonomicznego Ukrainy z innymi państwami i organami wykonawczymi zleceń naszego urzędu. Wogóle trzeba opracować normę wewnętrznej organizacji pracy w poselstwach i misjach, jak również wydać statut konsularny.

JAKOWLIW nadmieniał, że statut konsularny opracowuje M.S.Z. i stał się już prawem.

SLAWINSKIJ: Misje wykonują tę samą pracę, co i misja, lecz praca ta nie jest uregulowana. Nie ma ustawy konsularnej. Misja czeska oprócz pracy dyplomatycznej ma wiele interwencji politycznych i innych drobnych spraw, dla załatwienia których trzeba przyjmować pracowników nadetatowych. Wiele też pracy ma oddział konsularny. Przyjeżdżając względnie przejeżdżając bardzo dużo misji, komisji i agentur specjalnych, które wiele czasu zajmują, lecz po krótkim pobycie znikają, wobec czego trudno jest zrobić przegląd ich zadań i działalności. Do spraw konsularnych jest specjalny urzędnik (Dragomireckij), a do spraw wojskowych - ataman Rożankowskij. W Pradze funkcjonuje oddział wojskowo-sanitarny komisji dla jeńców pod kierownictwem a-ra Gorbenko. Była też komisja dba przesiedlania Żydów. Działalność wydawnicza specjalnie zorganizowanego biura prasowego dosyć intensywna. Wiele jest emigrantów i uciekinierów, którzy oblegają misje, a pieniędzy na zapomogę niema. Dla ześrodkowania życia ukraińskiego organizowano klub ukraiński. Etat jest niewielki, trzeba więcej ludzi. Trzeba oszczędzać na innych rubrykach budżetu, żeby móc utrzymać kilku urzędników nadetatowych. Trzeba etat i zasiłki misji zrównać z poselstwami, finansowo zabezpieczyć działalność przedstawicielstw dyplomatycznych. Konsulat trzeba odseparować absolutnie. Założyć ukraińsko-czeski bank.

ŁOSKIJ: Chociaż różnicą etatu misji i poselstw niewielka, lecz
lecz zrównanie misji z poselstwami niewygodne jest dla misji, bo
wtedy będzie otrzymywała mniej pieniędzy.

ŚLAWINSKIJ: także zaznacza niewygodę dla misji wrazie zrównania
ich z poselstwami. Trzeba dać do dyspozycji fundusze i na zapomogi.
Dotąd kredytu na to nie było.

ZUK: Sprawę organizacji, względnie reorganizacji poselstw i mi-
sji trzeba rozpatrywać z punktu widzenia finansowego i politycznego.
Są u nas takie przedstawicielstwa dyplomatyczne, które oprócz sum
wyasygnowanych im na utrzymanie, żadnych innych funduszy nie mają,
pomimo to jednak swoją pracę dyplomatyczną wypełniają nie gorzej
od tych, którzy posiadają najrozsądniejsze fundusze. Z tego wynika,
że sprawa cała polega na funduszach. Niektóre misje mają nadetatowych
pracowników, wobec czego wydają więcej pieniędzy, niż należałoby
się według etatu. Wogóle misje nasze wiele kosztują, a pieniędzy
u nas niema.

ZALIZNIAK: Należy omówić przedewszystkiem naszą sytuację finan-
sową, dopiero potem będziemy mówić o reorganizacji misji i o ich
zabezpieczeniu finansowym. Musimy jasno określić okres działalności
naszych przedstawicielstw dyplomatycznych, i opracować instrukcje.
O tem należy teraz pomówić.

PORCH: Wcale nie potrzebujemy słuchać tego, co mówił p. ZUK
o wielkich kosztach utrzymania misji. Kiedy będzie już przeprowadzona
prawidłowa organizacja wewnętrzna pracy w poselstwach i misjach, to
tym samym będzie się już oszczędzało. Musimy zabezpieczyć materialnie
działalność misji. Agent finansowy SUPRUN posiada w swoim rozpo-
rządzeniu jakieś fundusze, a przedstawicielstwa dyplomatyczne nie
mają. Rozszerzyć działalność można tylko za zgodą ministra, cho-
ciażby prawa kurjerów i paszportów dyplomatycznych. W Wiedniu bardzo
dużo wydaje się ich, wkrótce naszych kurjerów wcale nie będą prze-
puszczać. Nowy rodzaj działalności rozpoczyna się tam, gdzie są
do tego odpowiednie warunki i wymaga konieczność. O wiele ważniej-
szą jest praca w kierunku ekonomicznym, np. wydawanie gazetki.
Gdziekolwiek potrzebna redukcja personelu, bo misje teraz nie
mają wcale roboty, lecz w poselstwach i misjach, gdzie jest dużo
pracy, należy personel powiększyć. Związek ludowy nie zmniejszy

pracy dyplomatycznej, tylko ją uprości, - jeżeli wogóle będzie istniał. Każdy poseł i prezes misji winien podać dokładne dane, jak zorganizowana u niego praca, wtedy ministerstwo będzie miało materiał do instrukcji. Uregulować służbowe stanowisko urzędników misyjnych, lecz zrównać misje z poselstwami narazie nie można, dopóki nie jesteśmy uznani, opracować tylko należy dla nich specjalne instrukcje. Instrukcje mają obejmować zakres działalności dyplomatycznej, konsularnej, finansowo-gospodarczej, literacko-informacyjnej jak również kurjerów i paszporty i in. Należy wydać statut konsularny.

Tym posiedzenie kończy się o godz. 8 wiecz.

Podpisano: W. TEMNICKIJ. A. ZUK.



63

240

69

Posiedzenie 6. *em*

dnia 10.8.1919 r. w hotelu Punn o godz. 11 przedpoł.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

OBECNI: Minister W. TEMNICKIJ, A. ZUK, O. BURACZYNSKIJ, W. PANIEJKO z Paryża, W. SINGALEWICZ z Wiednia, W. BIBEROWICZ z Budapesztu M. SŁAWINSKIJ, A. JAKOWLIEW, W. POLETIKA, M. ZALIZINAK, J. OLESNICKIJ, D. LEWICKIJ, K. LOSKIJ.

Przewodniczy minister W. Temnickij, protokuje A. Zuk.

Minister W. TEMNICKIJ wita p. Paniejko i stawia na porządek dzienny

INFORMACJE p. PANIEJKO O STANIE SPRAW W PARYZU.

zdaje sprawę z sytuacji ukr. w Paryżu

PANIEJKO: Sytuacja polityczna Ukrainy jako państwa samodzielnego w Paryżu bardzo jest nieszczególna, i z każdym dniem pogarsza się. Te państwa, na które liczyliśmy 2 miesiące temu, i wyjaśnienia których upoważniały nas liczyć na nie (Ameryka i Anglja), teraz od nas się odwróciły. Kiedy rozważna Anglja zajęła negatywne stanowisko względem niepodległości Ukrainy, to widocznie ma już ona do tego swoje powody. Mówią, że Denikin i Kołczak obiecali Anglji wielkie koncesje za okazanie im pomocy. Główną przyczyną takiego stosunku Anglji do Ukrainy jest przekonanie działaczy państwowych, oparte na zgodnych relacjach agentów angielskich o tem, że Ukraina dowiodła, że absolutnie jest niezdadna do samodzielnego życia państwowego, że Rosja bolszewicka wykazała więcej twórczości państwowej, niż Ukraina, że pod panowaniem Lenina i Trockiego więcej porządku, niż pod panowaniem Dyrektora. Taka jest opinja Lansinga.

Włoch Delatorretto wyraża się, że Ukraina nie może być niepodległą po stanie się areną awantur politycznych. Podobne stanowisko względem nas zajmuje Lloyd George (anglik). W mocność istnienia państwa naszego przestali już wierzyć. Z początku państwa Ententy inaczej odnosiły się do Ententy. Po powstaniu Petlury stosunek jeżeli i nie był przyjazny, w każdym razie wyczekujący. Myśleli, że wykazemy trochę twórczości organizacyjnej, mogliby wtedy nam pomóc, lecz Kołczak i Denikin wykazali więcej sprytu i pomoc poszła dla nich.

W kołach ukraińskich Szwajcarji (Wasilko) istnieje plan porozumienia z polakami i rumunami, żeby zabezpieczywszy się od nich,

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

70 241

mieć wolną rękę do walki z bolszewikami. W rezultacie tego porozumienia otwarta była by droga do Europy. W Paryżu wyrazicielami tego planu są Halip i Sidorenko.

W Polsce jednak znalazła bo się bardzo niewiele ludzi, z którymi można by było pertraktować. Bo większa część społeczeństwa polskiego jest pod wpływem endeckim, a endecy chcą podzielić ziemię ukraińskie między Polskę i Rosję i pracują już w tym kierunku. Elementy te na żadne porozumienie, dla nas możliwe nie pójdą. Pomoc militarna Polski wywołałaby fatalne wrażenie na ludność tamtejszą i byłaby niebezpieczną. Odstąpienie Galicji polakom bez żadnych zastrzeżeń byłoby aktem Kaina zapatrując się na to ze stanowiska jedności narodowościowej. Jednoczesne porozumienie z polakami i rumunami, zastąpiło nam to, czego oczekamy od Ententy. Ale nie tym dwóm nowopowstałym państwom równoważyć wpływy Ententy, one przecież żadnego znaczenia w polityce międzynarodowej nie mają. Delegacji paryskiej było tego przekonania, że należy konsekwentnie walczyć za niepodległość, bić się ze wszystkimi, aż wreszcie zwycięstwo będzie po naszej stronie. Główny reprezentant tej zasady p. Sidorenko modyfikuje w ostatnich czasach to w ten sposób, że należy zaprzestać walkę z polakami i rumunami. Delegaci amerykańscy i angielscy, specjalnie zaś Lansing, stawia nam pytanie: kto wy jesteście? bolszewicy czy nie? Wyrobili sobie o nas pojęcie ^{ukraińskie} jak o bolszewikach (bolszewizm w innym wydaniu). Mówią oni, jeżeli sami nazwaliście siebie wrogami bolszewików, to mówcie z początku z kołami rosyjskimi o kooperacji militarnej, a dopiero wtedy o prawno-państwowej formie współżycia z Rosją. Zgadza się z tym Szulgin i Margolin. Na odmianę planu tego powstał projekt wejść w porozumienie z Kołczakiem i Denikinem, a wzmocniwszy się zerwać z nimi i znowu walczyć o niepodległość. W kołach Ententy ~~ta~~ ta taktyka została zrozumiana i podtrzymana. To byłoby wyrażeniem formuły: mówić o federacji, walczyć o niepodległość. Co się tyczy Galicji, to kiedy Dyrektorjat był jeszcze w Kijowie i Ententa miała nadzieję, że państwo ukraińskie będzie istniało, mówiło się, jak o rzeczy zupełnie zrozumiałej o przyłączeniu Galicji do Ukrainy, i o zabezpieczeniu praw nacjonalnych mniejszości. Kiedy jednak nadzieje te zawiodły, w połowie maja b.r.

zaczęli mówić o tem, że do Ukrainy nie można dołączać, bo niema
ład do czego. Anglicy podali propozycję Galicję zneutralizować.
Mówiono o tem tak długo, aż została podpisana umowa z Niemcami.
Potem Anglja stała się Adwokatem Rosji i ... cichą opiekunką Niem-
czech, bo ona teraz nie jest dla niej straszną. Francuzi nie
mogą drażnić polaków i we wszystkim idą im na rękę. 8 maja zapadło
postanowienie - za ustępstwa niemcom kosztem polaków na Szląsku -
oddać polakom Galicję. Pierwszy o tem zawiadomił Makłakow. Galicję
Wschodnią oddano polakom prowizorycznie, jako część autonomiczną,
z jednocześnie zawieszeniem suwerenitetu. Po pewnym czasie lud-
ność zadecyduje przez głosowanie, do kogo chce należeć - do Polski,
czy do ... Rosji! Komisji do spraw polskich poręczono było opraco-
wać statut rządu (ukrainą) Galicją. W tym celu komisja miała
zasięgnąć opinii u przedstawicieli ludności wschodniej Galicji,
(polaków, ukraińców, żydów, rosjan). Delegacja nasza odmówiła się
od brania udziału w tej komisji. Panejko prywatnie chodził do wszyst-
kich członków komisji, w celu zasięgnięcia informacji o stanie sprawy.
Wielkiej przyjaźni względem Polski nie zauważył tam, lecz słyszał
(stosowało się to naturalnie do nas), że nieobecność zawsze szkodzi.
Mówili, że decyzji konferencji zmienić nie można, i zapewniali, że
statut będzie względem Galicji sprawiedliwym. Na uwagi, że takie
rozwiązanie sprawy galicyjskiej sprzeciwia się zasadzie samookreśle-
nia narodów - członkowie komisji odpowiadali, że komisja wcale nie
jest terenem dla pertraktacji. Jeżeli p. Panejkę nie oszukują,
to wrażenia z jego rozmowy takie są: aljantom bardzo zależy na
tem, żeby Galicja Wschodnia nie burzyła się, żeby się tam naresz-
cie stosunki uporządkowały. Będąc zależnymi całkowicie od Dyrektor-
jatu nie mogliśmy zająć stanowiska wyraźnego i zdecydowanego,
wobec czego prosiliśmy o pomoc w skomunikowaniu się z rządem, w
celu dostania instrukcji. W rezultacie czego Panejkowi dali wizę
na podróż z Paryża na Ukrainę i z powrotem. Wogóle wjazd i wy-
jazd z Paryża bardzo jest utrudniony, korespondencja przechodzi
przez cenzurę.

SLAWINSKIJ zapytuje Panejkę jakie były stosunki między dele-
gacją ukraińską i delegacjami innych narodów b. Rosji i Kołczaka?

PANEJKO: Prowadziło się z nimi rozmowy więcej niż trzeba.
Rozmowy zajmowały cały czas. To są nieszczęśliwi ludzie - wiele

mówią. Był między nami i nimi akt wzajemnego uznania państw. Lecz to widocznie żadnego wrażenia nie zrobiło. Występowaliśmy wspólnie przeciwko Kołczaka i Denikina. Gruzini zachowują się wyczekująco. Reprezentant Kubani (Bicz) jest naszym strohnikami. Prowadziliśmy także prywatną rozmowę z Makłakowym, Kereńskim, Awksientjewym, Sawinkowym. Nalega na nich Ameryka, żeby się cofnęli ze stanowiska centralistycznego. O ostatnim oświadczeniu Sazonowa o federacji nic nie wie.

TEMNICKIJ zapytuje, czy Ententa ma do czynienia z samym Kołczakiem, czy może to prawda, że żadnych stosunków z Kołczakiem niema, tylko z rosjanami w Paryżu.

PANEJKO: Ententa (Ameryka) pertraktuje z Syberją. Przedstawicielem Kołczaka w Paryżu jest nie Sazonow, a Sawinkow. Rozmawiają z nim mniej, niż z nami. Przeczem Sawinkow wiele mówi o naszej sile i ich bezsilności i proponował nam związek przeciwko bolszewikom. Teraz milczy. Kereński jest autonomistą, żadnego wpływu niema. Tak samo żadnej roli nie odegrywa Awksientjew, wielki narodo-
wiec. Makłakow może najrozumniejszy z nich wszystkich, ogłosił siebie federalistą ^{i jest} ~~z~~ zatem, żeby żeby wielkorosjanie przemawiali tylko od swego imienia, a nie od całej Rosji, a wtedy może wszystkie narody b. Rosji prędzej zgodzą się na federację.

OLESNICKIJ: komunikuje, że Anglja przez dłuższy czas w sprawie Polskiej była po naszej stronie. Potem stosunki w Londynie zmieniły się, w tym samym czasie, kiedy w Paryżu zapadły wiadome decyzje. Przed przyjazdem tutaj mówili Olesnickiemu, w Ministerstwie S.Z. angielskim, że pogodziliśmy się z rosjanami.

PANEJKO: Ja prowadzę dziennik rozmów z politykami w Paryżu. Po napisaniu dam odpis ministrowi.

BURACZINSKI: Czy prawda, że galicjanie prowadzą zupełnie odrębną politykę w Paryżu?

PANEJKO: protwstuje. Do tych wiadomości położyły względy osobiste. Ja nie chciałem jechać z Sidorenko do Paryżu, bo uważałem go za nieodpowiedniego. Na miejscu on pokazał się gorszym, niż można było przypuszczać. Stosunki osobiste i inne i innych członków delegacji - naciągnięte. W tych właśnie okolicznościach Panejko skorzystał z postanowienia Dyrektorjatu o tem, że galicjanie rozstrzygają sprawy galicyjskie i zastrzegł sobie u

Sidoranki prawo zabierania głosu w tych sprawach, jako sekretarz państwowy spraw zagranicznych zachodniej części republiki. W tym celu trzeba było zorganizować specjalną kancelarię, bo ogólna kancelaria była do niczego. Lecz delegacja przestrzegała jedność polityki. Mówią o tem wszystkie instytucje publiczne.

PORCH zwraca uwagę, że my nie jesteśmy sędziami i nam niepotrzebne są tłumaczenia tego lub innego postępków, potrzebne są tylko fakty działalności politycznej delegacji i wyświetlenie sytuacji międzynarodowej.

ZALIZNIAK Jak przedstawia się sprawa rozwiązania sprawy zachodniej ze strony państw Ententy wszystkich razem i każdej z osobna. Czy sprawa ta będzie załatwiona w Paryżu przez Ententę, czy może kim innym i gdzie indziej.

PORCH: Czy zarysowują się nowe kombinacje polityczne w kierunku stosunków międzynarodowych. Czy prawdą jest, że Ententa rozpada się?

PANEJKO: Po załatwieniu spraw pokojowych z Austrią, Niemcami, Bułgarią i Turcją, konferencja prawdopodobnie będzie rozwiązana, a sprawa zachodnia (rosyjska) przejdzie prawdopodobnie na drogę dyplomatyczną, a nie do związku. Wobec tego, że Ameryka i Anglja podpisały umowę, która asekuje Francję od nowych niebezpieczeństw, można sądzić, że te trzy państwa i w dalszym ciągu będą się razem trzymały. Włochy trzymają się zdaleka. Jej interesa są sprzeczne Francji, one są przeciwko wielkiej Rosji, jako protektorki słowian południowych, wrogów Włochów. Włochy chcą pomagać Bułgarji, Węgrom, ukraińcom, ona prawdopodobnie wkrótce nawiąże przedwojenne stosunki z Niemcami. Można powiedzieć, że zaczynają się już zarysowywać kontury odnowienia średnio-europejskiego związku, w jakim składzie nie można powiedzieć, w każdym razie wykluczając Polskę. Wobec takiej ewntualności Ukrainie nie trzeba było zrywać związków z Niemcami. Grupa Klemanso we Francji jest polskiej orientacji, przeciwna jest odbudowaniu wielkiej Rosji, lecz za utworzeniem Wielkiej Polskiej, która sięgała by po Dniepr i Odese, z małą Ukrainą, wchodzącą w skład państwa Polskiego. Lecz po Klemanso może nastąpić Brien. Nowy lewicowy gabinet nie będzie tak bardzo się angażował w sprawach Polski, jak obecny. Anglja i Ameryka są w stosunkach przyjaznych, mają wiele wspólnych interesów.

Mandat na Konstantynopol otrzyma najprawdopodobniej Anglja.

LEWICKIJ: ~~Czy~~ o ile wzięło by się udział w Komisji dla spraw polskich w obradach nad statutem Galicji, czy wywarło by to wpływ korzystny dla nas.

SŁAWINSKIJ: Czy siłusz pomiędzy Anglja i Ameryką ma tylko na celu obronę Francji, czy również i wtrąca się do spraw kontynentu? ~~jak np.~~ Jak się przedstawia sprawa z autonomją Irlandji.

ŁOSKIJ: Jak można rozumieć gotowość Anglji na udzielenie pomocy Niemcom przy istnieniu anglo-amerykańskiego sojuszu obrony Francji?

JAKOWLIEW: Jak zasadniczo zapatruje się Ententa na sprawę Niemiecką?

PANEJKO: Związek obejmuje prawdopodobnie i inne sprawy europejskie. Hoemroul dla Irlandji przyznano pod wpływem Ameryki. Dawniejsza nienawiść do Niemców pośród państw Ententy, a zwłaszcza we Francji obecnie upada. Zwyciężają obecnie wpływy kupieckie. We Francji odzywają się głosy o porozumieniu z Niemcami.

SŁAWINSKIJ: Czy w lidze narodów mają również ^{głos} i wszystkie kolonie angielskie?

PANEJKO: Tak, Anglja z Ameryką mają wspólnie 14 głosów.

ZALIZNIAK: Czy może zapewnić Ententa Niemcom wolną rękę na Wschodzie Europy?

PANEJKO: Idea ta przez anglików traktowana jest poważnie. Nie ^{głos} którzy myślą, że tylko Niemcy są zdolni uporządkować Wschód Europy, ewentualnie wspólnie z Anglja.

BURACZINSKIJ: Jak się przedstawia na Zachodzie sprawa bolszewizmu i rewolucji socjalnej?

PANEJKO: Była chwila polityczno-społecznego napięcia, lecz obecnie fala opadła. O rewolucji w znaczeniu wschodniem mowy niema. Takową poprzedzają wielkie reformy, na jakie już obecnie zgadzają się rządy burżuazyjne. Nastąpi przejście władzy w ręce demokracji.

ZUK: W razie sfederalizowania wschodu Europy, czy będą mieli poszczególni członkowie federacji osobny głos w lidze narodów.

PANEJKO: Wszystko będzie zależało od tego, jaką będzie federacja i jaką siłę miały części sfederowane.

Co się tyczy Galicji, to o aneksji niema mowy (Cambon). My, mówiono- zabieramy Galicję od Austro-Węgier i prowizorycznie dajemy

pod zarząd Polski, jako osobną prowincję. To jest całkiem nowe prawo państwowe, na które nie można znaleźć nazwy, niewiadomo, czy to autonomia, czy federacja. Generał Leron wyobraża sobie Galicję, jako prowincję, z gubernatorem na czele wyznaczonym z Warszawy i z miejscowym wojskiem. W lidze narodów przedstawicielstwa nie miałyby. Delatoretto znowu wyobraża sobie Galicję jako państwo bez nazwy, z suwerenitetem w depozycie ligi narodów. Lloyd George przedstawia sobie sprawę podobnie jak i Cambon, lecz ostatecznie nie jeszcze nie zdecydowano. Omawiała się w Komisji sprawa udziału Galicji w lidze narodów. Lloyd George był za tem, inni przeciwko temu, wszyscy jednak byli gotowi dać specjalną armję, specjalne obywatelstwo, specjalny parlament i emblematy państwowe. Stosowało by się to tylko do zachodniej Galicji. Czy weszła by tutaj Bukowina, wątpliwe, jak również wyłącza się i Chełmszczyzna. Projekt polski daje zachodniej Galicji autonomję narodowosciową i dzieli ją na województwa. Granicy nie obejmują Lenkowszczyzny, jak również Sanu i Przemyśla.

JAKOWLIW: Jaki jest nastrój między żydami względem nas?

PANEJKO: Pracuje między nimi Margolin. Żydzi odegrywają w Paryżu główną rolę. Właściwym kierownikiem polityki francuskiej jest żyd Zorż Mandel. Margolin zawiązał z żydami stosunki i niektórych zwerbował na naszą stronę. Tak że teraz oni nie ma ją przeciwko temu, żeby Petlura dostał amunicję.

ZALIZNIAX: Czy delegacja występowała jako jednostka? W jaki sposób Margolin i Szulgin traktują sprawę federacji?

PANEJKO: na pierwsze zapytanie daje odpowiedź twierdzącą. Co się tyczy federacji, to Szulgin i Margolin prowadzili rozmowy na ten temat. Federację oni wyrażają odwrotnie - przez niepodległość do federacji, a o tem zdecydować konstytuanta. Od Maklakowa i Kiereńskiego żądali, żeby on zaprzestał mówić w imieniu całej Rosji, a tylko od imienia Wielkorossji. Ja tutaj głosu nie zabierałem, pierwszeństwo mieli Bańdnieprzańcy. Dla mnie najwyżniejszym jest połączenie Ukrainy z Galicją, a zatem nie jest wykluczona i federacja jako państwa niepodległego z równym mu.

SŁAWINSKIJ: Jak się odbija na pracy delegacji zmiana prezesa?

././.

PANEJKO: Mianowanie hrabiego Tyazkiewicza - jest już mały
postęp w dotychczasowym stanie sprawy.

Na tym posiedzenie zakończone o godz. 1 1/2 popołudniu.

Podpisali:

W. Temnickij.

A. ZUK.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ha / Posiedzenie 7. - em

z dnia 10.7. 1919 r. o 4 godz. wiecz. w hotelu Puan.

OBECNI: Minister W. TEMNICKIJ, A. ZUK, M. PORSCH, M. SŁAWINSKIJ, M. ZALIZNIAK, K. LOSKIJ, A. JAKOWLIW, D. LEWICKIJ, S. BURACZINSKIJ, W. PANEJKO, W. SINGALEWICZ, W. WIBEROWICZ, A. OLESNICKIJ, W. POLETIKA, S. MAZURENKO (z Rosji):

Przewodniczy Minister Temnickij, protokuje radca A. Zuk.

Na porządku dziennym

Edaj
INFORMACJE S. MAZURENKO.

który w swoim czasie był wysłany przez Dyrektorjat do Rosji Sowieckiej, dla pertraktacji w sprawie zawieszenia broni.

Minister wita p. Mazurenko i prosi by podał informacje w tych sprawach:

Co to jest bolszewizm na Ukrainie i w Rosji?

Czy to prawda, że bolszewizm rozpada się już?

Jaki jest stosunek Rosji bolszewickiej do Ukrainy?

Jak jest usposobione względem bolszewików włościanie i inne warstwy społeczeństwa w Rosji i na Ukrainie?

MAZURENKO: Dziękuję ministrowi za przywitanie. W Rosji bolszewizm panuje w tej samej sile co i w roku ubiegłym. Był on na posiedzeniu Sownarkomu z innymi urzędami państwowymi Rosji Sowieckiej (coś w rodzaju Rady państwowej Gosudarstwiennoje sowieszczanje"). Referat wygłosił Lenin. Chociaż następują na nas ze wszystkich stron - mówi Lenin - sytuacja nasza jednak w tym roku lepsza, niż w roku ubiegłym. W zeszłym roku armja dopiero zaczynała się tworzyć, - a dziś mamy już wielką regularną armję. Wszystkie inne partje rosyjskie obatają za konstytuanta, na bolszewizm w ten sposób zapatrują się: im więcej będą gębić bolszewików nazewnętrz, tym więcej rząd się wzmocni i gdyby pozostawili ich w spokoju bolszewizm dawno już upadł by, bo ekonomicznie jest już wyczerpany zupełnie. Podtrzymać Denikina i Kołczaka - znaczyłoby to wzmocnić bolszewików. Zorganizowani robotnicy rosyjscy nie chcą wypuścić rąk swoich dyktatury. Tę przytrzymuje się Trockij.

Lenin chciałby pójść na kompromis, między innymi i z Ukrainą. Dlaczego proletarijat trzyma się władzy sowieckiej? - bo w braku pracy na fabrykach, idą pracować do urzędów sowieckich, z czego żyją. Szerokie masy robotnicze, które nie biorą udziału aktywnego w urzędach, nie odrzucają idei konstytuandy, lecz uważają, że to jeszcze zawczasie, teraz oni są przeciwko prawu wyborczemu, przeciwko demokracji, specjalnie zaś przeciwko władzy burżuazyjnej (Kończaka), z czego ostatecznie wynika, że podtrzymują władzę sowiecką. R.s. grupa Czernowa także wycofała się za konstytuandy. Czernowowi nikt nie dowierza i prowadzą z nim ciągłe walki. Włościanie rosyjscy zupełnie się różnią od włoścjan ukraińskich, ono zupełnie jest niezdolne do walki, lecz zadowoleni są z tego, że dostali ziemię. Do władzy włoścjan nie dopuszczają. Kombiedy nie istnieją. Włościanie zamożniejsi ("sередняки") oblepia swoje chaty kierenkami i bydło rżnie, żeby nic się nie dostawało w ręce bolszewików. Zmiana prezesa zjazdu rad i Ispolkoma - zamiast Swierdżowa - Kalimina - świadczy o ustępstwie włoścjanom. Kalinin, włoścjanin, mało inteligentny, używają go przeważnie w celu zwalczania antysemityzmu wśród włoścjan i wogóle dla uspokojenia wieśniaków. Zasadniczo włościanie bardzo wrogo są usposobieni względem komunizmu, a ile jednak tolerują ich, to tylko ze względu na ziemię. Każda inna władza, która zapewni im prawo zatrzymania przy sobie ziemię, wędzie miała u nich poparcie. Mobilizacja wśród włoścjan nie ma powodzenia jak u bolszewików, tak i Kończaka lub Denikina. Uciekają z wojska, tworzą zielone bandy i walczą przeciwko rekwizycji i w zależności od okoliczności przechodzą od jednych do drugich - od Denikina i Kończaka do bolszewików i odwrotnie. Stosunek Moskwy względem Ukrainy nie zmienił się. Do misji Mazurenko przyjaźnie były usposobione elementy nie bolszewickie. O pertraktacjach z rządem bolszewickim zła relację ministrowi. W miesiąc po wyjeździe z Kijowa dowiedział się, że niezależni u.s.d. organizują partję komunistów ukraińskich i nawiązują łączność z Rakowskim. Rozmawiałem telefonicznie z bratem Jerzym i radziłem jemu przyjechać do Moskwy i zobaczyć, jak wygląda bolszewizm w praktyce, Chcieli oni wysłać do Moskwy specjalną delegację, Cziczerin obiecał przyjąć, lecz Rakowski nie zgodził

na wyjazd nie zgodził się. Później Jerzy MAZURENKO, Misockij i inni niepodległościowcy byli aresztowani i dopiero na interwencję z Moskwy zostali wypuszczeni. Natomiast przyjechał do Moskwy Rakowski. Propozował Semenowi Mazurenko tę ministerjalną w kijowskim ministerstwie bolszewickim, lecz on odmówił. Do Kijowa jeździł Jarosław (?), dowiedział się o odwołaniu S. Mazurenko z Moskwy i o назначeniu do Sztokholmu, lecz wyjechać nie mógł, bo grozili mu aresztowaniem. Po przyjeździe bolszewików do Kijowa, niepodległościowcy ukraińscy próbowali z nimi wspólnie działać, niektórzy nawet należeli do rządu, w tym celu, żeby wzmocnić swoje pozycje, lecz wkrótce musieli wycofać się i pracowali razem z powstańcami przeciwko bolszewikom. Na same święta wielkanocne była próba powstania w Kijowie, wpadł wtedy do Kijowa Zielonyj, garnizon przeszedł na stronę Dyrektorjatu. Rakowskiemu postawione było ultimatum wycofać się z Ukrainy. Ludność wcale nie przyjaźnie była usposobiona względem bolszewików. Na tem właśnie niepodległościowcy budowali swoją taktykę. Powstanie nie udało się, lecz stanowisko niepodległ. ukr. zmusiło Lenina do wysłania w celu pertraktacji z nimi Krasina, który przychylnie odnosił się do niepodległości Ukrainy. Właścianie na Ukrainie, narazie okazywali sympatję do bolszewików, za to, że im ziemię dawali, lecz kiedy zaczęły się rekwizycje, rabunki - zajęli względem nich wrogą pozycję. Przeciwnie właścianom wrogo usposobionym względem bolszewików, zakładali oni kombiedy (komitety biedoty), które w Rosji już skasowano i szczuli ich na właścian (burżujów). Lecz i te komitety komunizmu nie uznawały, chociaż były pod władzą sowiecką. Właścianie energicznie walczą przeciwko rekwizycjom, mimo to jednak bolszewicy straszonym terorem odbierają wszystko co im wpadnie pod rękę (chleb, narzędzia rolnicze i inne) i wywożą do Rosji. Takie właśnie postępowanie bolszewików podtrzymuje nastroje powstańcze. W Kijowie Krasin był 26 czerwca w przeciągu tygodnia. Chcieli go bolszewicy zatrzymać jako zakładnika. Jednak bardzo niepewnie czuli się wtedy bolszewicy, codziennie pakują się. Naokoło Kijowa powstania, które stłumiają w sposób okrutny. Intensywnie pracuje „czerezyczejka” z Piatakowym na czele. Wszystkich prześladują, a specjalnie niepodległościowców ukraińskich. Jakaś część es-erów ukr. i obecnie wchodzi w skład rządu Rakowskiego. O Komitecie zjednoczonym organizacji społecznych nic nie słyszałem. Odczuwa się wielki brak medykamentów, ludność pozbawiona wszelkiej

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

pomocy lekarskiej. Ukraiński Czerwony Krzyż polecił Mazurenkowi dostać medykamenty zagranicą.

PORCH pyta: jakie ministerstwa sowieckie w Kijowie pod względem swego składu są ukraińskie? W jakim stanie ukraińskie sprawy oświatowe? Co się dzieje z kooperatywami, z handlem? Jaki urodzaj (szczegółowo) so z burakami? Jak stoi waluta ukraińska. Jaką sytuacją pod względem militarnym Denikina i bolszewików, nasza i Denikina i bolszewików? Jak się przedstawia armia bolszewicka?

ZUK. W jaki sposób bolszewicy rozumieją Federację. Czy chcą bolszewicy przyleczyć do Ukrainy, względnie do Rosji Galicji, Bukowiny, Węgry i Chełmszczyznę, jak również Bessarabję? Jaki ich jest stosunek do Polski?

MAZURENKO: Ukraiński urząd sowicki jest odbiciem moskiewskiego, składa się przeważnie z "wielkocrosów" i żydów. Organizacja "Borot'by" starała się o to, żeby w skład ministerstw wchodził i ukraińcy, lecz było to stanowczo zabronione przez Moskwę. Niektóre ministerstwa zostały zlikwidowane (komunikacji, aprowizacji) i sprawami tymi zarządzano z Moskwy. W ministerstwie oświaty jest trochę ukraińców. Na papierze istnieją szkoły ukraińskie, lecz w rzeczywistości niema ich. Język ukraiński został uznany narówni z rosyjskim. Ukraińskich wydawnictw prywatnych niema, wszystko zostało nacjonalizowane. Nowe książki od czasu do czasu wydają się pod kontrolą, stare zaś sprzedają się. Papieru niema. Teatry istnieją. Kooperatywy funkcjonują pod kontrolą komisarzy, bez nich władza sowiecka nie mogłaby istnieć, chociaż nie bardzo im dowierza. Zjazdy jednak są zabronione. Na Ukrainie, pod względem socjalizacji zachodzą się wstrzemięźliwiej, banki prywatne funkcjonują, zamiany towarami niema. U właścicieli siłą odbierają zboże, lecz im za to nic nie dają. Ratuje ich spekulacja. Zasiew był wielki, urodzaj dobry. Buraków niewiele posiano. Fabryki nie wiadomo czy będą funkcjonowały. Hriwny i karbowance stoją dobrze i kursują na równi z pieniędzmi rosyjskimi. Bolszewicy - Lenin, Rakowski - przedtem dążyli do zgody z ukraińcami, lecz popsuł wszystko Piatakow. Denikina wrogo jest usposobiony względem Ukrainy i kubańców (rozstrzelali Rabowoła) lecz wśród denikinowców są ludzie, którzy dbają o potrzebę kulturalną ludności ukraińskiej.

Łatwja pokłada nadzieje na bolszewików, z Judeniczem zaś nie liczy się wcale. Polaków bolszewicy nienawidzą i dziwią się, że Dyrektorjat zgadza się z tym, żeby Polacy zabrali Galicję. Oni są za przyłączeniem Galicji do Ukrainy, jak również i Bessarabja ma należeć do Ukrainy. Polakom bolszewicy nie chcą ustąpić, lecz dla siebie chcą zabrać od Ukrainy, donieckie zgłębie, Komalszczyznę i trzy powiaty gub. Czernihowskiej. Wojska kompletują się z ludności miejscowej, na Ukrainie przeważnie z żydów, obićczyków i kotyszów zwalniają.

Na ten kończą się informacje p. Mazurenko, Minister zaś ogłosił przerwę, podczas której członkowie konferencji sfotografowali się.

Po przerwie posiedzenie odbywa się bez udziału Mazurenka.

Minister stawia na porządek dzienny

W sprawie
DYSKUSJE O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ I WENNETRZNEJ

I LINJI WYTYCZNEJ NASZEJ POLITYKI.

Stwierdzenie poglądu Ukrainy w nast. sprawie
ZUK: uważa, że dyskusja powinna się prowadzić w określonych

granicach i między innymi daje odpowiedź na takie pytania.

1) Czy mamy na tyle siły, żeby przy sprzyjających dla nas stosunkach międzynarodowych moglibyśmy zabezpieczyć całkowitą niepodległość państwową Ukrainy, przy jednoczesnem połączeniu wszystkich ziem ukraińskich?

2) Czy teraźniejsza konstelacja międzynarodowa skłonna jest do uznania międzynarodowego naszych aspiracji państwowych, jeżeli zaś nie, to czy może się ona poprawić.

3) Jeżeli będziemy przypuszczali, że możliwem jest osiągnięcie całkowitej niepodległości państwowej z połączeniem wszystkich ziem ukraińskich, - co dla nas może być ważniejszego niż cel praktyczny naszej polityki narodowościowej w obecnej dobie:

W sprawie
a) Złączenie wszystkich ziem ukraińskich przy jednym z państw sąsiednich, względnie grupie państwowej na zasadzie federacji, czy nawet autonomji, czy

b) osiągnięcie własnego państwa suwerennego, chociaż na małym terytorjum, chociażby za cenę stracenia niektórych części terytorjum na korzyść innych państw?

W sprawie
4) Przy jakim państwie, względnie grupie państwowej możliwem będzie konsolidacja wszystkich ziem ukraińskich?

- a) na wschodzie (przy Moskwie?) czy
- b) na zachodzie (przy Polsce?).

5) Czy można spodziewać się zabezpieczenia niepodległości państwowej na etnograficznej części państwa i na jakiej mianowicie?

- a) ziemie zachodnie (Galicja, Bukowina Węgry)
- b) prawobrzeżna Ukraina
- c) lewobrzeżna Ukraina.

6) Przypuśćmy, że niema mowy o zabezpieczeniu niepodległości państwowej, nie tylko na całym, lecz i na części terytorjum, i ojczyzna nasza częściowo należałaby do państw ościennych na zasadach federacyjnych lub na jakichś innych prawach przynależności państwowej, - to czy nie lepiej byłoby dla nas, gdyby do państw zachodnich (Polska, Rumunja, Czechy (oprócz ziem ukraińskich, które już są pod ich wpływem, należałyby sąsiednie ziemie (do Polski oprócz Galicji Wschodniej Chełmszczyzna i Wołyń, do Rumunji oprócz Bukowiny i Bessarabja, do Czechosłowacji oprócz Węgier - Lemkowszczyzna)?

Odpowiedź na te pytania może posłużyć wyjściem dla naszej międzynarodowej i wewnętrznej polityki praktycznej.

ŚLAWINSKIJ wypowiada się przeciwko ograniczeniu dyskusji. Materiałem do dyskusji może również posłużyć i referat p. Panejko.

TEMNICKIJ uważa, że można omawiać w dyskusji i pytania zadane przez p. Zuka.

83
PORCH: zgadza się na to, by dyskusja nie była ograniczana. Przechodząc do porządku dziennego nadmieniam, że urząd nasz jest nawpółbolszewicki, ni dyktatura, ni demokracja. Urząd musi zdecydować się na demokrację. Mówiło się o tem na posiedzeniu w Wiedniu. Na pierwszym planie powinna być konstytucja, bo to tylko może polepszyć traktowanie federacji. Należy wznosić municipalitety. Rady robotnicze nic dać nie mogą. Słusznie zaznaczył Lipiński na posiedzeniu w Wiedniu, że naszą politykę narodową należy zmienić na terytorjalnie-państwową. Gabinet nasz jest organem s.d. i s.r.

././.

Jeżeli Niemcy nie będą mogli oprzeć się na rządzie socjalistycznym, dla Ukrainy będzie to zgubnem. Nadszedł czas na koalicję. Nawet bolszewicy moskiewscy chcą się oprzeć na właścicielach średniej majątności, t.j. w "średniakach". W tym kierunku właśnie powinna być władza zreorganizowana "pnieć się w górę". Należy skasować podział na naddnieprzańców i naddniestrzańców, przeprowadzić faktyczne połączenie 2-ech Ukrain. Warunkiem jednak połączenia musi być zapewnienie jednemu i drugiemu samodzielnności i stanowiska państwowego. Trzeźwą polityką można zjednać i właścicieli średniej majątności, a na nich przecie opiera się nasze gospodarstwo. Idea ta powoli teruje sobie drogę na Ukrainie. Podstawą polityki ekonomicznej musi być własność prywatna. Możliwe, że się skieirujemy do socjalizmu, lecz ludzie nasi muszą pozbyć się iluzji, że Ukraina jest fortecą socjalizmu. Najwięcej przestrzeni dla własności prywatnej, inicjatywy prywatnej, dla obcego kapitału. Niemcy nie mogą obejść się bez kapitału obcego, żeby odbudować swoje gospodarstwo, a my tym bardziej. Mamy trochę waluty obcej, - musimy ją zużytkować racjonalnie. Co zaś się tyczy sytuacji międzynarodowej, to Entenza już nie istnieje i nie należy pokładać żadnych nadziei na Ententę. Umowa w sprawie obrony Francji nie jest tem, czem była Ententa. Teraz państwa są zupełnie odosobnione i musimy z nich wybierać i tworzyć dla siebie nowe koncepcje polityczne. Są oznaki, że Czechom bardzo zależy na dobrych stosunkach z Niemcami, z drugiej zaś strony pragną oni dostać się do Rosji przez Ukrainę. Stoją im jednak na drodze Rumunja i Polska. Minister mówił, że należy szukać drogi z zachodu na wschód. Na bolszewizm i sowdepję żadnych nadziei pokładać nie można. Państwa Ententy, specjalnie Anglja, podsuwają nam federację. Na to musimy mieć już gotową odpowiedź. Federacja nie jest sprawą programową, lecz tylko taktyczną. Zasadniczo my jesteśmy federalistami, ale przed zrealizowaniem tego musi być nasza konstytuanta, ona musi to wyjawić. Dla wyrażenia nastrojów federalistycznych Rosjan, możemy w ten sposób postawić sprawę federacji, że zjednamy sympatje wszystkich sił demokracji zachodniej. Jeżeli w tej sprawie zechce ktokolwiek być pośrednikiem, - niech łamie sobie nogi. W tym kierunku należy dać misjom wskazówki. Lecz trzeba odgraniczyć się od tych federalistów, dla których federacja jest programem.

SLAWINSKIJ: Tu saszła pomyłka, bo na wschodzie była nie rewolucja, a katastrofa. Idea bolszewizmu jest idea jednostek i siłą narzuca się

SLAWINSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

WCHODZIE
WCHODZIE
WCHODZIE

życiu. W Niemczech i Austrii także była katastrofa, lecz jako kraje kulturalne, prędko z tego otrząsnęli się, a w Rosji nie prędko poprawiła się sytuacja, bo po katastrofie nie znalazła się twórczych elementów. Bolszewizm nie twórczego w sobie niema. Na zachodzie bolszewizmu nie może być, natomiast może tam być ruch w kierunku reform socjalnych. Walczymy o niepodległość, bo do tego zmusiły nas warunki, lecz my przyzwyczailiśmy się do polityki narodowej (za lud), a to nie jest polityką państwową. Że Ententy niema - to prawda. Koniec wojny - koniec hegemonji, Ententy, lecz w jej środowisku wzrosły Anglja i Ameryka, które biorą pod swoją opiekę Francję. Taki charakter ma umowa z Francją. Anglja i Ameryka stają się panami świata. W Europie zachodniej ich interesy idą z północy przez Polskę i Czechy na południe i sięgają do Sybiru. Wszędzie muszą oni mieć swoje punkty oparcia. Każde państwo i każda narodowość może liczyć na ich pomoc, jeżeli nie stanie na przeszkodzie ich gospodarczo-politycznym sprawom, jeżeli będzie działać wspólnie z nimi. Włochy i Japonja także przez nich będą zaspokojone. Taka jest rola światowa Anglji i Ameryki i ma ona określić i naszą politykę narodową. Dwa te państwa są kulturalne. Nie tylko przy pomocy oręża, lecz i prawem rozszerzają swoje wpływy. Tworzą oni ligę narodów, w której przez nadanie prawa przedstawicielstwa swoim dominjom, - zabezpieczają sobie większość. Do żadnych związków międzynarodowych, wrogich względem nich - państwa te nie dopuszczają.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, to Skawinski, zgadzając się z Porchem, wypowiada się za parlamentaryzmem, demokrację i konstrukcyjną państwowo-twórczą polityką, lecz powątpiewa, czy w obecnym czasie możliwa jest taka praca. Inni widzą u nas wiele siły odpornej, lecz nie widzą sił twórczych. Jeżeli sami będziemy szli dalej, to nie wystarczy ideałów i programów do utrzymania państwowości. Niezbędne dla nas jest uznanie innych państw i ich pomoc materialna i moralna. Staniemy wtedy znacznie wyżej i łatwiej będzie nam walczyć z trudnościami wewnętrznymi. Napewno wtedy wyrzucimy bolszewików, albo sami oni znikną. Lecz co z tego? Czterdzieści milionów ^{ludzi} wystarczy, do walki z bolszewikami, lecz niestety zamako będzie do odbudowania i utrzymania państwa. Z tego wynika, że podstawą państwowości naszej musi być przyznanie jej przez inne państwa. I lepiej będzie, jeżeli w kwestji państwowości sami siebie odgraniczymy, niż inni mają nas

urządzać. Przeżywamy obecnie epokę, kiedy suwerenność dawna na praktyce traci znaczenie, a tworzą się nowe formy państwowości. Obecnie niema w Europie państw suwerennych, oprócz chyba Anglii i Ameryki, Włochy na każdym kroku ograniczają, w Niemczech i Austrii inne państwa dyktują swoją wolę. O nowopowstałych państwach, Polsce, Czechach i Jugosławii niema co mówić, bo one są całkowicie zależne od drugich. Musimy i my na czemś uzasadnić naszą suwerenność. Na wschodzie Europy musi zorganizować się wielkie państwo. Warunki historyczne i ekonomiczne są odpowiednie do tego. Kiedy to będzie i jakie mianowicie państwo powstanie, - tego nie wiemy, lecz musimy do tego być przygotowani. Ententa niema żadnych planów. Czekają na siłę, która mogła by być fundamentem do odbudowy wschodu. Praktyczna polityka narodowa nakazywałaby nam wziąć w swoje ręce inicjatywę. Lecz trzeba by było przyjąć plan federacji od Bałtyku do Kaukazu i dalej na wschód i politykę wewnętrzną do warunków życia międzynarodowego zastosować. Wtedy możemy liczyć na uznanie i pomoc. Co się tyczy Kołczaka i Denikina, to, mając inicjatywę w swoich rękach, możemy zabezpieczyć się aktywnym programem federacji, pomijając Amerykę i Anglię, i w ten sposób będziemy mogli uratować jeżeli nie zupełną suwerenność, to chociaż jakąś formę państwowości.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ZALIZNIAK: Jasna i określona odpowiedź na pytania ogólne, może nam pomódz w odpowiedzi na pytania w sprawie naszej wewnętrznej i międzynarodowej polityki. Wojna światowa wywołała rewolucję. Czy ona skończyła się, czy będzie szerzyła się dalej? Rewolucja nie skończyła się. Jedyne wyjście - musimy zbadać tę rewolucję. Znamionuje ona czas przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu, lecz socjalizmu, niestety, teraz nie zaprowadzą. Rewolucja na Ukrainie miała charakter nie narodowy (nacionalistyczny) a socjalny. Lud i partje do wymagań państwowo - narodowych nie byli przygotowani. Walczyli przeciwko Niemcom, przed wko hetmana, lecz nie o państwo. Pomimo to jednak rozwój świadomości narodowej kolosalny i jakie by nie były formy życia politycznego, w których znajdzie się nasz lud, zdobycze kulturalne i możność dalszego rozwoju kultury zostaną. To co dobre na zachodzie (wypocze prawo, wolność) u nas jest tylko karykaturą. Dążyć do konstytuancy - jest utopją. Była już u nas Rada Centralna, była i konstytuanta i nic z tego nie wyszło. Najważniejsza kwestja polityki wewnętrznej.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Przedewszystkiem musimy zastanowić się nad rozwiązaniem (sp) kwestji agrarnej, lub jak zbudować państwo., żeby władza tego państwa była w ręku ludu ukraińskiego. Należy ziemie większych obszarników sprzedać na własność włoścjanom. Włoścjanie chociaż są stronnikami bolszewizmu, komunizmu jednak nie uznają. To oznacza, że rady robotnicze, kongres robotniczy, - to właściwa forma władzy i organizacji politycznej. Przeciwno dyktaturze - za demokracją. Ukraina obecnie jest w takiej sytuacji, że nie może wewnątrz skonsolidować się, nie może też normalnie prowadzić polityki zagranicznej. Na okupację wojskową nikt nie pójdzie. Francuży raz skompromitowali się, i nikt więcej nie zechce ich naśladować. < Jedyne państwo, któremu zależy na tem, by był porządek na Ukrainie - to są Niemcy, one mogą i pomoc okazać. O federacji można mówić, lecz z kim? Z narodami mniejszymi, od Bałtyku do morza Czarnego, w formie związku wojskowego. Jeżeli pod federacją ktokolwiek rozumie odbudowanie Rosji, to nie jest realne, > niema obiektów, stosunki nie skonsolidowane i to jeszcze będzie trwało przez dłuższy czas. Wobec tego, lepiej o federacji nie mówić. Mamy w projekcie państwo niepodległe i musimy tego trzymać się. W Europie Zachodniej będą u steru nowi ludzie, wtedy i nasze stosunki poprawią się. Z ludźmi teraźniejszymi niepodobna zawierać żadnej umowy. Ani na Ententę, ani na Niemcy liczyć nie możemy, musimy szukać pomocy u innych państw i obstawać przy swoim, t.j. dążyć do niepodległości państwowej w wojskowym związku narodowym między Bałtykiem i Kaukazem.

< LEWICKI: Wszystkie nadzieje nasze zawiodły. Nikt nie chce nas uznać. Federacja jest dla nas niebezpieczna. Bo jeżeli Ententa będzie do tego nas skierowywała, to tylko z Kołczakiem i Denikinem t.j. z przyszłą Rosją centralistyczną. I w ten sposób skompromitujemy siebie przed demokracją Europy, która wkrótce będzie miała głos. Jeżeli przeprowadzać konfederację, to tylko z bolszewikami. Bolszewicy dowiedli swojej państwowości. Ich wkońcu może uznać Ameryka, a potem Anglja. Bolszewicy już idą na kompromis, > pozwalają mieć prywatną własność, prywatny kapitały.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

././.
PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

W sprawie Galicji - możeby wejść w porozumienie z polakami, może w ten sposób można będzie uniknąć niszczenia ruchu ukraińskiego. Galicja chce być złączona z Ukrainą. Czy dalszy udział w konferencji światowej da nam cokolwiek, i czy wycofanie się stamtąd będzie bardzo szkodliwym? Jeżeli Galicję oddają Polsce czasowo, to możemy partraktować i wziąć udział w pracy nad statutem, z zastrzeżeniem jednak, że oba kraje chcą tworzyć jedną całość. Zresztą, zostawimy tą sprawę delegacji naszej w Paryżu.

Na tem posiedzenie kończy się o godz. 9 wiecz.

Podpisali: W. Temnickij,

A. Zuk.

Posiedzenie 8. - *cm*

dnia 11.8.1919 o godz. 11 rano w hotelu Pann.

OBECNI: Minister W. TEMNICKIJ, A. ZUK, M. PORCH, M. SŁAWINSKIJ, M. ZALIZNIAK
W. POLETIKA, D. LEWICKIJ, K. LOSKIJ, J. OLESNICKIJ, A. JAKOWLEW
O. BURACZYNSKIJ (Panejko, Singalewicz, Wiberowicz odjechali do
Wiednia).

Przewodniczy Minister W. Temnickij, protokuje A. Zuk.

Na porządku dziennym

DALSZY CIĄG DYSKUSJI POLITYCZNEJ.

now
JAKOWLEW: Niepowodzenie polityki zagranicznej jest rezultatem
naszej sytuacji wewnętrznej, należy polepszyć go w kierunku koalicji
i konsolidacji sił narodowych. Trudną jest walka z bolszewikami.
Jeszcze w Kijowie, kiedy Dyrektorjat zaczął walkę, postępował według
programu Porcha, lecz walka z bolszewikami wymaga co innego i zamiast
sztandaru żółto-niebieskiego, był wywieszony czerwony. Agrarną reformę
należy przeprowadzić za pomocą rozprzedania ziemi. Własność prywatna
i będzie podstawą państwowości. Potrzebne są obce kapitały dla
ulepszenia gospodarstwa. Wejść należy w porozumienie z innymi państwa-
mi, które powstały na ruinach Rosji, przeciwko Kołczaka i innych
czynników, które dążą do "jednej-niedielimój." Ostatecznie federacja
może służyć tematem do rozmów, lecz jako cel, nie możemy jej sobie
stawiać, a musimy obstawać przy niepodległości. Bo wtedy może do-
staniemy autonomję. Należy mieć nadzieję na Ententę i każde inne
państwo, które może okazać nam pomoc. To nie przeszkadza stosunkom
naszym z Niemcami. > Jeżeli będziemy podtrzymywali dobre stosunki z
handlowymi i socjalistycznymi kołami, - one nam dopomogą. Kapitał
obcy należy pociągnąć koncesjami na budowę i eksploatację bogactw
naszych. Trzeba ogłosić, że rząd zabezpiecza własność obcopolędanych.

LOSKIJ: podziela zdanie Jakowlewa. Trzeba wysłać misję do państw
nadbaltyckich - Estonji, Łotwy i Litwy.

OLESNICKIJ: zgadza się ze zdaniem Porcha w sprawie sytuacji
wewnętrznej i federacji, dodaje jednak, że zanadto unikać federacji
nie należy, bo to także jest formą państwowości. Poszukać należy
pośredników w sprawie federacji u obcych państw - Ententy i wszcząć
sprawę tę dla zdyskredytowania Rosjan. W sprawie Galicji podziela

zdanie Lewickiego. W sprawie żydowskiej należy zająć odpowiednie stanowisko, wydać komunikat, lub notę w imieniu ministerstwa.

Minister TEMNICKIJ: "Widbyłysia wid zemli i poketyły pid zori" - omawiamy reformy, a nie posiadamy terytorjum, na którym moglibyśmy pracować. I ten kawał ziemi, na którym obecnie znajdujemy się, - możemy stracić. Należy mówić o tem, co nas może obecnie uratować. Konieczne nam potrzebne - amunicja, pieniądze, towary. Na sprawę federacji musimy zapatrywać się ze strony praktycznej. Mieliśmy zamiar wysłać specjalną misję do Londynu, lecz w Paryżu Margolinowi dał do zrozumienia, że trzeba przedtem porozumieć się z przedstawicielami Denikina (Kołczaka), czyli innymi słowy powiedzieli - poddajcie się Denikinowi. Z drugiej zaś strony Panejko twierdzi, że wśród państw Ententy niema nikogo, ktoby na serjo myślał o federacji i nas do niej skierowywał, bo zasadniczo Ententa ukraińców nie uznaje, ignoruje ich i wątpi, czy potrzebna nawet im autonomia.

ZUK: Rozbierając sprawę naszej polityki zagranicznej należy oceniać ją z punktu widzenia naszych zadań narodowych. Okazaliśmy się zupełnymi bankrutami. Państwo było, lecz teraz jest tylko jego cień, bo nie mieliśmy sił wewnętrznych, by go utrzymać, chociaż warunki międzynarodowe sprzyjały nam. Sytuacja teraz jest gorsza, niż po brzeskim traktacie, lecz my nie umiemy jej wykorzystać. Jeżeli nje mamy siły do utrzymania państwa, to musimy sobie postawić drugie zadanie: połączyć wszystkie ziemie ukraińskie. I należało już w tym kierunku rozpocząć pracę w Paryżu, lecz osiągnięcie jakiegokolwiek rezultatów w tym kierunku wymagało kompromisu z rosjanami na gruncie federacji. Teraz już jest zapóźno, lecz można próbować. My zamykamy oczy na to, jakie są warunki. Na papierze mamy i państwo suwerenne i połączenie z ukraińską ziem zachodnich, lecz faktycznie nie nie posiadamy, a na zachodzie ulokowują się czesi, polacy, rumuni, a ci ostatni posuwają się dalej na wschód. Możliwe, że i polacy dojdą do Kijowa, i nie będzie takiej siły, która by ich ztamtąd w prędkim czasie wyparła. Wynika z tego, że musimy być przygotowani do najgorszego, nie mieć żadnych złudzeń. Jeżeli opuściliśmy odpowiednią chwilę do wzmocnienia państwa naszego rozumną polityką wewnętrzną, jeżeli nie odważamy się za cenę federacji z Moskwą próbować ratować ziemie zachodnie, jeżeli zasadniczo jesteśmy za słabi na jakąś politykę aktywną, - to musimy mieć odwagę nazywać rzeczy po imieniu i zastoso-

wał się do tego co robią bez nas, inni. Jeżeli mamy być podzieleni, to niech każda cząstka będzie miała zabezpieczone istnienie. Co się tyczy stosunków wewnętrznych, należy nareszcie zaprowadzić jakiś porządek kulturalny i wyprzedać włoścjanom ziemie pańskie. Bo bez racjonalnej reformy agrarnej i porządku kulturalnego nie możemy istnieć i nikt nas na serjo traktować nie będzie.

TEMNICKIJ: Do się tyczy sprawy galicyjskiej, nadmieniam, że komisja dla spraw polskich składa się z członków Ententy. Wpłynąć na zmianę statutu dla Galicji Wschodniej trudno, lecz próbować można. Przedtem obawiałem się, żeby nie brać udziału w komisji, dopóki istnieje polska okupacja, i wobec tego, że polacy znęcają się nad ludnością ukraińską, internują, aresztują, należy oznajmić, że ukraińcy wtedy tylko będą mogli wziąć udział w naradach nad statutem Galicji Wschodniej, kiedy Ententa zmusi Polskę do przzerwania prześladowań ukraińców, teroru i do zwolnienia niewinnie aresztowanych i internowanych.

PORSCH: Nas namawiają do Federacji. Muszą jednak nam przedtem zapewnić konstytuację i pomoc, żebyśmy mogli cokolwiek robić. Stojąc na gruncie niepodległości możemy i mówić o federacji, jeżeli do nas z tem się zwrócą, lecz żadnych deklaracji nie powinniśmy składać. Więcej zależy nam na porozumieniu z ościennymi państwami, jak Rumunja, Polska, Czechy, Niemcy, niż na zainteresowaniu się nami Anglii i Ameryki. Lecz i dotychczas należy zabierać się oględnie. Obecnie zgodzimy się nawet ostatecznie wziąć udział w komisji polskiej, jeżeli tylko Ententa zechce zlikwidować polskie represje we Wschodniej Galicji. Polityka strajków nie pociągała za sobą nigdy żadnych następstw. Jeżeli waka nasza inteligencja będzie siedzieć w więzieniach polskich, jeżeli my jej stamtąd nie wydostaniemy i głosu naszego nie będzie w komisji, wtedy statut dla Galicji i wprowadzenie jego w życie może być aktem stwierdzającym przynależność Galicji do Polski. Nas prawie nie znają zagranicą, wobec czego należy dokładne informacje podać, specjalnie zaś w kierunku ekonomicznym, by wzbudzić do Ukrainy zainteresowanie, jako przedmiotu produkcji gospodarczej. Dyskusja na ten temat daje nam wiele materiału dla Rządu, więc musimy go tam podać. Należy pokładać nadzieję na demokrację, która wkrótce dojdzie do władzy, a z demokracją będziemy mogli rzec się niepodległości i zgodzić się na federację.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Minister TEMNICKIJ: To się rozumie, że wszystko, o czym się tutaj mówiło będzie podane do wiadomości Rządu, lecz należy przede wszystkim zebrać i sformułować, a do tego potrzebni są 2-3 pracownicy.

SŁAWINSKIJ: Potrzebny jest nam taki program, żebyśmy mogli pokazać go zagranicą, program ten musi być całkiem realny. Ziemię oddać włoścjanom za pieniądze. Bo dopóki nie będziemy mieli programu realnego, nikt nie zechce z nami mówić. My szukamy pomocy, lecz nikt jej nam nie okaże, i do żadnego związku z nami nie będzie należał, bo obecnie podobni jesteśmy do człowieka, który straciwszy kredyt, chce pożyczyć pieniądze. A jeżeli i ktokolwiek i odważy się na pożyczkę, to będziemy musieli zapłacić wielki procent. Dla nas przede wszystkim potrzebne jest uznanie przez inne narody. Z rządem demokratycznym nie obawiamy się nawet i federacji. W komisji, która pracuje nad statutem Galicji niech biorą udział przedstawiciele ludności ukraińskiej, a nie oficjalni przedstawiciele państwa.

JAKOWLIW nie zgadza się na branie udziału oficjalnie w komisji polskiej.

Na tem posiedzenie kończy się o godz. 2 popołudniu.

Podpisali: W. Temnickij

A. Zuk.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

92

263

P o s i e d z e n i e 9.

z dnia 11.8.1919. o godz. 5 wiecz. w hotelu Punn.

OBECNI: Minister W.TEMNICKIJ. ZUK, PORCH, POLETIKA, K.SŁAWINSKIJ,
O.BURACZINSKIJ, A.JAKOWLIW, ŁOSKIJ, OLESNICKIJ, ZALIZNIAK
D.LEWICKIJ.

Przewodniczy Minister W.Temnickij, protokuje A.Zuk.

ZUK zaznacza, że rząd musi wypowiedzieć się w sprawie pogromów żydowskich i w sprawie zabezpieczenia własności obcokrajowców na Ukrainie.

PORSCH nie zgadza się na nowe wystąpienie (jeżeli już było), - dopóki nie będziemy uznani, nie trzeba się narzucać.

Omawia się sprawa

ORGANIZACJA PRASOWO - INFORMACYJNEGO WYDZIAŁU.

Minister TEMNICKIJ podaje następujące informacje:

Główny zarząd prasowo-informacyjny opracował projekt pracy informacyjnej zagranicą (Wiberowicz). To było w Równem. Brał udział w tem i dr.Cegielski. Był projekt zorganizowania centrum z oddziałami dla państw romańskich w Szwajcarji, dla ludów słowiańskich w Pradze i dla państw północnych w Gaadze. Cegielski proponował by obrali jego ministrem prasy zagranicą. Projektowane centrum miało na celu oprócz propagandy prasowej, wydawanie książek. Cegielski jednak ograniczył pracę tej instytucji do propagandy prasowej, zaznaczając, że potrzebne są wielkie pieniądze na wydawnictwo gazet i na honorarium dla autorów. Ostatecznie miało załatwić sprawę tą G.U.M. i I, lecz dopóki ona nie rozstrzygnięta, żadnych praw niema. Wyjeżdżając za granicę, Cegielski wyjechał od Makarenka mianowanie na kierownika propagandy prasowej. W Wiedniu Minister proponował Cegielskiemu podać projekt, lecz on trochę mówił o tem. lecz na piśmie nie podał. Informacyjna praca powinna obejmować nie tylko wiadomości do gazet, lecz i rzeczy poważniejsze. Po części pracują w tym kierunku niektóre misje, lecz praca ta jest nieskoordynowana i dlatego niezbędną jest jakieś centrum. E.Lewickij podał projekt instytutu propagandy, lecz na to potrzeba wiele pieniędzy. Misja Praska wysłała swój projekt

organizacji pracy informacyjnej. Zasadniczo jeszcze nie konkretnego nie zdecydowano, a jaki sposób ulepszyć sprawę informacji, i tą sprawą ma się zająć rada posłów i przesył misji.

JAKOWLEW: pyta, jaki jest stosunek MSZ względem wiedeńskiego biura prasowego.

Min. TEMNICKIJ: Biuro wiedeńskie zorganizowane jest starym i kosztem Sekretarjatu galicyjskiego. Była już podnoszona kwestja przyłączenia go do nas. W razie organizacji biura prasowego, biuro wiedeńskie weszło w skład nowej organizacji.

SLAWINSKIJ: Wysłany w marcu r.b. przez misję praską projekt organizacji pracy prasowej przewiduje utworzenie specjalnego instytutu centralnego, przy udziale fachowców, w związku z misjami i poselstwami. Praca prasowa zupełnie była odgraniczona od wydawniczej, lecz musiąca podlegać instytutowi. Projektował się tam także oddział referatów w rozmaitych kwestjach aktualnych dla rządu i misji.

D.LEWICKIJ podaje następujący

PROJEKT ORGANIZACJI WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ INF.PRAS.

I.

Zewnętrzna praca informacyjna może tylko wtedy być prawidłowo zorganizowana i osiągnąć pożądane rezultaty, jeżeli sama będzie dokładnie informowana, co się w danych państwach wie dzieją u Ukrainie, co najwięcej na Ukrainie interesuje każde z tych państw, w jaki sposób prasa danego państwa traktuje sprawę wschodnią, szczególnie polską, żydowską i rosyjską. Z tego wynika, że przedewszystkiem musi być należycie zorganizowana informacja wewnętrzna i ta ostatnia powinna być podstawą pracy informacyjnej. Wobec tego, że wewnętrzna organizacja prasowa-informacyjna czyni regularne wyciągi prasowe, łatwo można będzie obserwować sytuację i pracować według zgóry ułożonego planu. Zrozumiałe jest, że praca w tych kierunkach musi być ściśle połączona i kierować nią musi jeden człowiek

A.

W wielkich centrach - Londynie, Waszyngtonie, Paryżu, Rzymie, Berlinie, Wiedniu - musimy w biurze informacyjnym mieć przynajmniej 2 osoby, które czytały by pisma krajowe i

robiły by z nich wyciągi dla komunikatów tygodniowych. W mniejszych zaś centrach, jak Bern, Gaaga, Kopenhaga, Stockholm, Chrystjanja, Helsingfors, Ateny, Sofja, Bukareszt, Białgrad, Budapeszt, Carograd, Praga - wystarczy nawet jeden referent do prasy krajowej.

B.

Oprócz kierownika biura informacyjnego, powinny być też pracownicy do pisania na maszynie, - w małych centrach 1, w wielkich 3.

II. K I E R O W N I C T W O.

Główne biuro informacyjne musi obrać sobie miejsce pobytu w jednym z mniejszych centrów, bo tam swobodniej może rozwinąć działalność swoją. Gaaga posiada bardzo dobre położenie geograficzne, wobec tego, że biuro może prędko skomunikować się ze wszystkimi głównymi centrami Kontynentu. Z punktu widzenia politycznego - większe znaczenie ma Kopenhaga, dlatego, że tam krzyżują się wszystkie sprawy wielkich państw i na czele poselstw stoją zawsze ważniejsi dyplomaci.

Główne biuro informacyjne podlega bezpośrednio ministerstwu S.Z. i bezpośrednio od niego, lub przez centralę podawczą w Wiedniu, otrzymuje depesze i inny materiał, jak również dyrektywy i instrukcje.

Wszystkie inne biura informacyjne przesyłają każdy tydzień do Biura głównego komunikaty w sprawie ukraińskiej w odpowiedniej prasie krajowej. Wszystkie meldunki informacji wewnętrznej centralne biuro wykorzystuje do komunikatu tygodniowego, który przesyła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ten materiał wpływający jest dla biura centralnego podstawą do dostarczania informacji, według otrzymanych przepisów.

Depesze informacyjne będą się przysyłały z Wiednia tylko do biura Centralnego i tylko stamtąd, po opracowaniu danego materiału, będą odsyłały się do innych biur informacyjnych.

Centralne biuro informacyjne musi samo opracować i rozstrzygnąć niektóre kwestje i rozesłać do innych biur. Może także to biuro polecić niektórym biurom miejscowym napisać artykuły i przesłać do centralnego biura.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Centralne Biuro Informacyjne musi składać się: z oddziału przychodzących wiadomości, oddział depeš i literacki oddział; w pierwszych 2-ach oddziałach musi być po 2-óch pracowników i w 3-m trzech pracowników, t.j. razem z kierownikami i 3-ma maszynistami łącznie osób.

Biuro centralne wydaje dwutygodniowy biuletyn, w którym umieszcza się najlepszy materiał, dla biuletynów, które będą wydawały się w rozmaitych centrach. Artykuły i inny materiał który będzie znajdował się w tym biuletynie muszą być przedrukowane niezwłocznie w innych biuletynach. Biuro Informacyjne w nadzwyczajnych wypadkach może zwrócić się z zapytaniem do biura centralnego telegraficznie, żeby sprawdzić niektóre wiadomości, które zjawily się w prasie.

III.

PRACA BIUR INFORMACYJNYCH.

Kierownikami biur informacyjnych muszą być jednostki należące do poselstw, żeby był kontakt między pracą informacyjną i dyplomatyczną. Niezależnie od tego, że biura informacyjne zależą od biura centralnego, muszą one jednak pracować pod (kierem) nadzorem posła, żeby nie wytworzyło się jakieś specjalne przedstawicielstwo, jak również kierować się dyplomacją przy przeprowadzaniu w życie niektórych zadań politycznych.

Biura informacyjne muszą przede wszystkim postarać się o to, by w odpowiednich państwach była podnoszona kwestja ukraińska. Lepiej żeby mieli o sprawie ukraińskiej mylne poglądy, niż żeby milczeli. Wszystek materiał agitacyjny musi być wykorzystany: odczyty, broszury, książki ilustrowane, artykuły, notatki depeše.

Ponieważ nie posiadamy odpowiedniego personelu, należy postawić sobie za zadanie jaknajprędzej przygotować.

Biuro centralne powinno rozesłać teraz okólniki w sprawie ukraińskiej: Ukraina i Rosja, Ukraina i Polska, Ukraina i żydzi, niepodległość i federacja, rola ekonomiczna Ukrainy i t.d.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

IV. (K O S Z T A).

Dla 6 wielkich i 13 małych biur trzeba mieć 19 kierowników, 50 stałych współpracowników i 31 osobę technicznej siły pomocniczej, czyli razem 100 osób. Pensja mniejwięcej taka: dla pierwszych 1000 koron, dla drugich 500 i dla trzecich 200, razem 50.000 koron. Na wydatki kancelaryjne dla 19 biur trzeba rachować 5.000, na nieprzewidziane wydatki 10.000 kor, Tak, że wszystko razem wynosi 65.000 koron. Na wydatki telegraficzne 15.000, na wydawanie biuletynów (Waszyngton, Londyn, Paryż, Rzym, Berlin, Wiedeń, Szwajcaria, Kopenhaga, Sofja, Praga) 25.000 kor.

W ten sposób wszystkie wydatki będą wynosiły 105.000 koron ewentualnie po 125.000 koron na miesiąc.

JAKOWLIW: Kiedy tworzyły się misje M.Z.S. projektowano zorganizowanie oddziału prasowego w Baryżu. Było przy misji paryskiej kolegium dziennikarzy, mieliśmy wyasygnowane pieniądze, i niewiadomo z czyjej winy nic z tego nie wyszło i biuro informacyjne było zlikwidowane. Zcentralizowanie wydawniczej i prasowej działalności potrzebne jest, lecz z organizacją specjalnego instytutu należy poczekać. Misje niech w dalszym ciągu podają informacje, lecz misje muszą mieć wiadomości z kraju.

SŁAWINSKIJ: Nie mamy ludzi do informacji prasowych, należy ich przygotować. W centrum musi koniecznie być oddział referatów.

PORSCH: Praca prasowa musi być kontrolowana przez posłów i prezesów misji. Projekt utworzenia instytutu dobry jest. U nas brak materiału w kwestji politycznej, należy zbierać go, opracowywać. Tym zajmuje się biuro prasowe w Berlinie, ono dostarcza materiał dziennikarzom. Książki wydawać można i przez miejscowe firmy, a w Niemczech zgłaszają się wydawcy. Berlińskie biuro opracowuje przegląd działalności politycznej dla rządu, jak również ekonomiczne i finansowe, takie też zadanie i biur informacyjnych przy poselstwach i misjach. Jeżeli chemy mieć wiadomości szczegółowsze, to należy zwracać się do biura Demerta i dostanie od niego, za niewielki

cenę najlepszego materiału. Do biura Woljera posyła ją się biuletyny. Dziennikarzom płaci się osobno za artykuły. Literaturę zbieramy dla siebie i rządu, tajne wiadomości też.

ZUK: Informacji u nas za dużo, lecz zamako dyplomacji. Poselstwa i misje są organami przedewszystkiem dyplomatycznopolitycznymi, a nie prasowymi i wydawniczymi biurami, w które one przetworzyły się. Funkcje te należy poręczyć jakiejś specjalnej instytucji. Dotąd na propagandę prasową wydano wiele pieniędzy, rezultaty jednak minimalne, bo prace idzie bez żadnego planu,

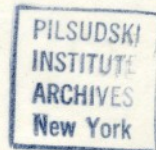
ZALIZNIAK: Ministerstwo same ma zamiar wydawać obwieszczenia. Trzeba też wydać polityczno-dyplomatyczny materiał, a także tłumaczenia z obcych języków w kwestji prawa międzynarodowego i polityki międzynarodowej i inne.

ZUK: zauważa, że materiał polityczno-dyplomatyczny z historii naszej zbiera się i będzie wydrukowany.

Na ten posiedzenie kończy się o godz. 8 wieczorem.

Podpisał: Temnickij .

Zuk.



P o s i e d z e n i e 10
z dnia 12.8.1919 w hotelu Funn o godz. 5 popołudniu.

OBECNI: Minister W.TEMNICKIJ BURACZINSKIJ M.SŁAWINSKIJ, D.LEWICKIJ,
M.ZALIZNIAK, A.OLESHICKIJ, K.ŁOSKIJ, W.POLETIKA, A.JAKOWLIW
M.PORSCH, CHOMIAK, zastępca agenta finansowego Supruna w
Berlinie.

Przewodniczy minister Temnickij, protokuje M.Zalizniak.

Zastępca agenta finansowego p.CHOMIAK podaje następujące

INFORMACJE O NASZYM STANIE FINANSOWYM ZAGRANICĄ,
W ZWIĄZKU Z ZABEZPIECZENIEM POSEŁSTW I MISJI.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Z pieniędzmi u nas bardzo nieszczególnie, niewiele mamy do swego rozperządzenia. Nie możemy wykłacić 10 mil. franków Sidorence. Z Wiednia wzięte 21 mil. koron zmienionych w Holandji na ibcą walutę, a 20 mil w koronach, 205 mil zostało w banku Austro-Węgierskim. W Berlinie do rozperządzenia około 210.000 marek posiadamy. Zamkniętych w banku niemieckim w Berlinie około 412 mil. marek. Dokładnego sprawozdania dać nie może, bo nie w tym celu jechał tutaj.

TEMNICKIJ: Ile jest wogóle pieniędzy, ile zamknięto, ile i w jaki sposób można dostać, ile możecie dać na politykę zagraniczną.

CHOMIAK: W Berlinie wzięte 8 mil. marek na rachunek osobisty Supruna. Z tych 3.116.103 mk. wydane na misje od stycznia do sierpnia. Suprun chciał otworzyć dwa fundy: na misje i fundy narodowe. Było to uczynione z wiedeńskiego fondu państwowego. Sprawa dalszych wypłat misjom stoi marnie. Wiedeńskie akredytywy Supruna są wyczerpane całkowicie. W Berlinie Suprun posiada akredytywy na 150 mil., z tych 110 mil. na cele wyżej wskazane, a 40 mil. mogł być użyte na inne cele. Z 41 mil. koron austrjackich (21 zmienionych i 20 koron) 1/3 przeznaczają się na fundy misyjne, a 2/3 na narodowe fundy.

PORSCH: prosi słożyć sprawozdanie ministrowi o pakietach z pieniędzmi do Holandji i dla niego i o akredytywach na 110 mil. na Berlin. Zapytuje p.Chomiaka, czy finansowa agencja może zaspokoić potrzeby misji do końca roku.

CHOMIAK: Pieniądze będą się wypłacały, lecz jak długo nie można

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

99

270

z góry przewidzieć.

SLAWINSKIJ: W jaki sposób wypłacać pensję urzędnikom? Najlepiej było by, gdyby agencja finansowa zakupowała odnośne waluty i wypłacała je w odpowiednich walutach misjom.

LEWICKIJ: Należy zabezpieczyć misje na dłuższy czas, bo to uproszcza robotę. Ustalić należy dla każdej misji walutę jej państwa i wypłacać według kursu od stycznia 1919 r. t.j. czasu wyjazdu misji, jak również agent finansowy musi wypłacać wszystko co się należy według etatu i nie ma prawa sam nic skreślać.

JAKOWLIW: na wszystkie misje i poselstwa potrzebne są 540 tys. guldenów, a w Holandji w banku leży więcej niż 1 mil guld. U mnie urzędnicy zgodzili się brać gulden za 4 karbowańce.

PORSCH: Stan finansowy misji obejmuje następujące: 1) etat, 2) walutę, 3) fundusze misyjne. Podnoszę kwestję tylko waluty. Prawo budżetowe nie pozwala robić wypłat w obcej walucie. Moja propozycja - wyznaczyć osobiście etat każdej misji na podstawie tych samych zasad, jak i w poselstwach. Pensja zasadnicza musi być wszędzie jednakowa, osobno można zatwierdzić dodatki drożyznianie, a osobno pokrywać różnicę przy wymianie na walutę obcych państw.

SLAWINSKIJ: Wypowiada się za ustaleniem waluty na krótki czas.

PORSCH: Jeżeli przyjąć etat na obcej walucie, niema djet. Należy przejrzeć etat na podstawie realnej pracy, i wyrobić odpowiednie prawo.

LOSKIJ: Wypłacać według etatów po określeniu wartości karbowańca w danej walucie na podstawie kosztów realnych życia.

Na tem posiedzenie kończy się o godz. 8 wiecz.

Podpisał: W. Temnickij .



P o s i e d z e n i e 11.

dnia 13.8.1919. w hotelu Puna o godz. 11 rano.

OBECNI: Minister W. TEMNICKIJ, W. PORSCH, M. SŁAWIŃSKIJ, D. LEWICKIJ,
W. POLETIKA, M. ZALIZNIAK, J. OLMSNICKIJ, A. JAKOWLEW, K. ŁOSKIJ,
O. BURACZYŃSKIJ A. ZUK.

Przewodniczy Minister Temnickij, protokuje M. ZALIZNIAK.

Minister TEMNICKIJ: Chciał oficjalnie zawiadomić, że do końca roku misje mają utrzymanie zapewnione. Wypłaty będzie robiła agencja finansowa w walucie odnośnego państwa. ^{Sprawę} Ustalenie wydatków każdej misji i poselstwa załatwi Minister wspólnie z obecnymi tutaj przedstawicielami misji.

PORSCH referuje

SPRAWĘ POLITYKI EKONOMICZNEJ.

Należy wzbudzić zainteresowanie w odpowiednich kręgach i urzędach każdego państwa do Ukrainy, jako jednostki ekonomicznej. To ma być podstawą naszej pracy informacyjnej. Już powstała idea między państwowych i międzynarodowych organizacji ekonomicznych. W wielu miejscach były utworzone izby handlowe. Trzeba, żeby nasze kooperatywy nawiązały kontakt z odpowiednimi organizacjami za granicą i opracowały sobie plan pracy. Trzeba się zająć założeniem banków zagranicą dla pracy na Ukrainie. Trzecia forma działalności ekonomicznej - tworzenie towarzystw dla okazania pomocy przy ~~wywożeniu~~ wywożeniu i wwożeniu. Należy oszczędzać fundusz narodowy za granicą. Forma prymitywna - zmienić na walutę obcą i umieścić w państwie neutralnym. Nam potrzebna jest zamiana towarami. Wszystkie państwa europejskie przygotowują towar do wywiezienia na wschód. Za te pieniądze, które posiadamy za granicą, nabyć banki zagranicą.

LEWICKIJ: specjalny nacisk kładzie na organizację naszej polityki finansowej, w Ameryce, w celu wykorzystania pieniędzy naszych emigrantów. Trzeba organizować nasze kooperatywy zagranicą i utworzyć centrum dla spraw ekonomicznych zagranicą, które by kontrolowało każde kupno (pod względem czystości i solidności).

././.

Należy puścić obrót za granicą karbowance, należy jednak zabezpieczyć obcą walutę do 30%. W tym celu wydać specjalną serję naszych pieniędzy. Należy ogłosić o bogactwach naturalnych Ukrainy, żeby zaciekawić cudzoziemców Ukrainą.

JAKOWLEW: Sprawy waluty rozstrzygać nie możemy, do tego potrzebni są fachowcy. Przy każdej misji musimy mieć państwowych komisarzy handlowych, wysyłać ich może i państwo nieuznane. Do tego nie trzeba wiele pieniędzy. Znajdą się tacy, którzy będą pracować nonorowo.

SLAWINSKIJ: Podtrzymuje plan Lewickiego. Emigranci mają składać depozyty w solidnym banku amerykańskim, a w kraju spłacać walutą ukraińską. Założyć banki zagranicą, jak np. szwajcarsko-ukraiński bank. Z kupowaniem t.zw. "pakietów" w bankach należy być ostrożnie. Nie dawać zleceń ludziom, nie godnym zaufania, poselstwa powinny zbierać dane co dane państwo może dać, a czego potrzebuje od Ukrainy. Utworzyć centrum dla handlowo-finansowych operacji za granicą. Niekawem wyjdzie w Pradze broszura o bogactwach Ukrainy. (OLEŚNIKCIJ: w Anglii także wychodzi). Wyjaśnić należy gdzie i jakie fabryki na Ukrainie można zakładać i szukać za granicą przedsiębiorców i kapitałów.

ZUK: uważa dyskusję za bezpłodną. Zadne prawidłowe stosunki ekonomiczne zagranicą nie są możliwe, dopóki nie będzie porządku w kraju i dopóki nas nie uznają, jako państwo. Przedtem należy umowy handlowe pozawierać z obcymi państwami, a wtedy możliwa będzie zamiana towarami. Lecz żadnych umów nikt nie będzie z nami zawierał, bo my nie jesteśmy uznani jako państwo. Naszą sytuację finansową można poprawić tylko przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, lecz nikt jej nam nie udzieli, ze względu na nasze stanowisko międzynarodowe i wewnątrz. Kooperatywy, jako instytucje prywatne mogłyby jeszcze cokolwiek robić, lecz i one pieniędzy nie mają. Praca nasza zagranicą w kierunku ekonomicznym mogła by się wyrazić jedynie w tworzeniu organizacji ^{obopólnego} dla poznania ekonomicznego. One przygotowują teren dla realnych stosunków ekonomicznych w przyszłości. Przy każdym poselstwie i misji trzeba mieć handlowych i finansowych agentów. Agentami mogą tylko być ludzie wskazani przez kooperatywy.

ZALIZNIAK: podkreśla potrzebę konsulatów i agentów ekonomicznych zagranicą, praca których mogła by być ześrodkowana w centrum dla spraw ekonomicznych przy ekspozyturze ministerstwa SZ, zagranicą Ukrainy.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Należy wydać instrukcję dla agentów handlowych, jak mają postępować i jakie mają być stosunki między nimi i poselstwami i misjami.

OLESNICKIJ: uważa za konieczne założenia banku anglo-ukraińskiego.

PORSCH: polityka handlowa i finansowa ma nam depomagać w wywalczeniu niepodległości Ukrainie. Jeżeli będą wracali (niemcy) koloniści niemieccy na Ukrainę, mogą dać nam marki i wziąć grivny.

Na tem posiedzenie kończy się o godz. pierwszej popołudniu.

Podpisał W. Temnickij.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

new York

103
PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

P o s i e d z e n i e 1 2.

z dnia 14.8.1919 r. w hotelu Pann ogodz. 5 popoł.

OBECNI: Minister W. TEMNICKIJ. M. WASYLKO. M. SŁAWINSKIJ. M. PORSCH,
M. ZALIZNIAK, J. OLESNICKIJ, B. POLETIKA, A. JAKONLIW, K. ŁOSKIJ,
D. LEWICKIJ, O. BURACZYNSKIJ, A. ZUK.

Przewodniczy minister W. Temnickij, protokuje M. Zalizniak.

O ORGANIZACJI MISJI.

referuje M. PORSCH: Misje organizowały się mechanicznie. Wyższe władza
naznaczała nie tylko prezesów, lecz i urzędników, ci ostatni często
byli przyjmowani bez porozumienia z prezesami. To naturalnie było
powodem do sporów. Wynikła sprawa "naddnieprzańców" i "naddniestrzań-
ców". Naznaczenie galicjan na odpowiedzialne posady posłużyło by
naszym wrogom powodem do wystąpienia przeciwko nam: "intryga galicyjska"
Lecz obecność galicjan w misjach naszych jest niezbędna. Między nimi
są najlepsi pracownicy. Minister miał porozmawiać z każdym prezsem
misji, jakie zmiany personalne należy zaprowadzić.

SŁAWINSKIJ: Nie należy robić żadnej różnicy między naddnieprzań-
cami i naddniestrzańcami. Galicjanie mogą być korzystni na Ukrainie,
a naddnieprzyńcy w Galicji.

D. LEWICKIJ: Urząd nasz jeszcze za czasów Czechwskiego wysłał pre-
zesów misji, którzy nie zgadzali się z programem polityki wewnętrznej
rządu. Boi się, czy wszystko, o czem się tu mówiło odpowiada zamia-
rom rządu. W misjach jest wiele nieodpowiedniego elementu, który nas
kompromituje. Minister powinien zwrócić na to uwagę, i usunąć ten
element. Zastrzega się przeciwko narzekaniom, że Sekretarjat wywołał
nieporozumienie.

BURACZYNSKIJ: Rozdział między galicjanami i ukraińcami miał
charakter prawno-państwowy. Po ogłoszeniu połączenia w styczniu 1919 r.
Rada ludowa uchwaliła połączenie Galicji z Ukrainą, lecz do konkret-
nego rezultatu nie doszło, i do przeprowadzenia tej sprawy przez
konstytuantę ma dalej istnieć Rada i Sekretarjat Państwowy. Dyrektorjat
nie przyjął do wiadomości mianowania przez Radę (nasze) narodową uni-
wersałem z dnia 23 stycznia 1919 r. sekretarza spraw zagranicznych.
Na specjalnym posiedzeniu uchwalono, że przedstawiciel za granicą
ma być jeden, wspólny, z wyjątkiem b. Austro-Węgier. Obsada stanowisk

ma być w porozumieniu z sekretarjatem. Tego rząd nadnieprzański nie przytrzymywał się. Sekretarjat osobnej polityki nie prowadził. Amerykanie proponowali galicjanom wyrzeć się Dyrektorjat. Bolszewicy węgierscy proponowali zgodę z Leninem, Rakowski proponował zawieszenie broni, lecz sekretarjat wszystkie te propozycje odrzucił. W ciężkiej chwili, kiedy nie było anunicji, rząd ukraiński postawił komisję dla kontroli Sekretarjatu (TEMNICKIJ: komisji takiej nie było).

SLAWINSKIJ: Złej woli nie było w wzajemnych stosunkach między galicjanami i nadnieprzańcami, są tylko różnice historyczne, kulturalne, psychologiczne, one to były powodem nieporozumienia. Jeżeli dwa państwa, do czego galicja brała udział w kongresie ludowym? Jeżeli jedno państwo, to po co dwaj ministrowie spraw zagranicznych? Kiedy przyjechała do Pragi komisja w celu zawarcia umowy handlowej z Czechami, oznajmiła mi, że jestem posłem z Ukrainy i do spraw galicyjskich nie mam prawa mieszać się. U nas faktycznie niema jedności. Jest jedna Ukraina bez podziałów i tak musi być.

JAKOWLIW: Ja nie wiedziałem o tych nieporozumieniach. Uważałem, że kongres ludowy był własni konstituanta, o której wspominała uchwała Rady Ludowej. W razie zmiany rządu polityka zagraniczna nie powinna się zmieniać.

SLAWINSKIJ: Posłowie reprezentują nie rząd, a państwo. Zmiany w przedstawicielstwach zagranicznych następują przy zmianie orjentacji.

OLESNICKIJ: Od chwili ogłoszenia złączenia 2-ech państw, istnieje tylko jedno. Panujko jechał do Pyryża przez zjeżdżeniem. Zatrzymanie urzędu specjalnego sekretarza dla spraw zagranicznych dla Galicji - było omyłką.

PORSCH: My reprezentujemy państwo, konkretnie urząd. Polityki na własną rękę nie możemy prowadzić, Poseł nie może bronić swojej partji. Nie będzie to złem, jeżeli się usunie ludzi, którzy kompromitują nas.

ROSKIJ: Trzeba wyjaśnić, kto ma organizować misje, poseł, minister czy rada ministrów. Trzeba, żeby poseł naznaczał do szóstej rangi włącznie. Jeżeli pracownik jest nieodpowiednim, minister po porozumieniu się z posłem, proponuje jemu zwolnić się.

SLAWINSKIJ: Należy wziąć pod uwagę znaczenie demokracji i socjalizmu. Reprezentować państwo mogą tylko ludzie zasad demokracji, żeby mogli mieć kontakt z demokracją.

TEMNICKIJ: daje wyjaśnienia, kogo on zastępuje, jak jest jego stanowisko względem rządu i państwa do polityki wewnętrznej itd.

WASILKO: Przyjechałem do Berna w niestety słabej godzinie. Na dwa dni przez rezolucją paryską w sprawie galicji. Łukasiewicz absolutnie był nieodpowiednim. Ja byłem w departamencie politycznym i u posła czeskiego. Sytuacja posła ukraińskiego w Bernie nie przyjemna. Szefem departamentu spraw politycznych jest Paławiczin, jego szefem - Kaljender. Kaljender skarżył się, że Szwajcaria dotąd nie mogła uznać Ukrainy i to od niej niezależne. On jest specjalistą w sprawie "liginarnodów". Obiecał swoją pomoc, zasięgał informacje o naszej sprawie. Ja dziękowałem jemu w imieniu Petlury. Kiedy otrzymałem depezę o wysłaniu Maniewicza do Rumunii wysłałem list do posła rumuńskiego. Ten obwinał nas w imperjalizmie (Bessarabia, Bukowina). Imię Stepankowskiego jest obecnie dla nas bardzo szkodliwe: rumuni pewni są, że dostaną Bessarabię i Bukowinę, lecz chcą mieć akt legalny, bo wierzą w naszą przyzwołość i siłę. Oni są związani z polakami na życie i śmierć. Poseł czeski Baroczek, ostrzega mnie, żebyśmy nie rachowali na nieporozumienia w państwach Ententy. Poseł rumuński ułożył specjalny referat do urzędu swego, pokazał go mnie, w referacie tym sprzyja nam. Wskazuje na wroga historycznego - Rosję. Poseł rumuński Paklano układowi mi spotkanie z posłem włoskim. Hetman jest w Szwajcarii, posłał zaufanego czkowieka do Wiednia, żeby się dowiedzieć, co się dzieje w kołach ukraińskich. Francja ma zamiar zaprowadzić na Ukrainie rząd hetmana, który był by pod władzą Polaki. Skotopadski jest kandydatem, lecz Francja jego nie chce, podaje księcia Czetywertyńskiego. Ja jednak obstaję za niepodległością naszego państwa. Rumuni bardzo boją się wielkiej Rosji. Przeciwnie polakom pomocy nam nie dadzą, gdybyśmy pogodzili się z polakami, pozwolą przewieźć amunicję.

HAKOWLIW: mówią o sprawach pogromów na Ukrainie w gazetach. Należy podać do wiadomości postanowienie, w którym przedstawiona jest sprawa żydowska na Ukrainie w prawdziwym świetle. 106

WASILKO: Odczytuje swoją depezę w tej sprawie do Paryża.

Minister TEMNICKIJ: nadmieniam, że gdyby któremukolwiek posłowi przyszło by się przemawiać publicznie w sprawie, żydowskiej, może wzorować się na depezie Wasilka. ,,,"

Następnie Minister skonstatował, że porządek dzienny konferencji wyczerpany, a résumé naszych posiedzeń, które będą przedstawione przez p.p. Forscha i Sławskiego, będą załączone do protokołów posiedzeń.

Na tam posiedzenie kończy się o godz. 8 wieczorem.

Podpisał W. Tomnickij.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

107 278
107

RESUMÉ POSIEDZENIA

przedstawione przez p. Porscha.

Wynikające

WILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

A.

1) Socjalno-polityczny rozwój państwowy całego świata ostatecznie jest tego przekonania, że likwidacja wojny będzie początkiem takiej rewolucji światowej, która drogą dyktatury klasy robotniczej ma bezpośrednio usunąć kapitalistyczne i zaprowadzić socjalistyczne gospodarstwo.

2) Klasa robotnicza sama jedna na całym świecie nie w stanie wyzwolić się od tych nacjonalistycznych, czasem nawet imperjalistycznych i odrębnych pozycji państwowych, które jej narzuciła teraźniejsza wojna imperjalistyczna. Przez dłuższy czas jeszcze nie można spodziewać się jedności klasy robotniczej, jak w każdym państwie z osobna, tak i pomiędzy danymi państwami. Brak jedności psychologicznej, ideowej i organizacyjnej stoi na przeszkodzie ujednostajnieniu akcji robotniczej przeciw kapitalizmowi tak na całym świecie, jak i w osobnych państwach. Dowiedką tego najlepiej akcja proletariatu całego świata, która projektowana była na 21 lipca (protest, strajk, manifestacja), przeciw traktatowi Wersalskiemu i w obronie rewolucji rosyjskiej. W Anglii, Francji, Włochach, Belgii, Holandii, Danii, pod wpływem ustępstw rządów, proletariatu nie tylko nie podniesł tego protestu, lecz całkiem zrzekł się jego.

3) Niebezpieczeństwo dla teraźniejszego rządu kapitalistycznego dla każdego państwa minęło i z każdym dniem znika, z chwilą zakończenia demobilizacji armji, a elementy socjalne, u których zawdzięczając wojnie zanikła wszelka różnica klasowa, zaczynając brać udział w działalności ekonomicznej i zajmują pewne stanowisko klasowe w procesie produkcji, a masy bezrobotnych powstających z powodu demobilizacji armji i przemysłu, z chwilą przejścia przemysłu do pracy czasu pokojowego, każdego dnia zmniejszają się, specjalnie zaś w państwach zwyciężających.

c) Polityka rządów teraźniejszych w państwach jak w kwestji prawodawstwa robotniczego, tak i wymagań natury socjalistycznej pod wpływem ruchu robotniczego i następstw wojny, idzie w kierunku rozwiązania kompromisowego wysuniętych przez wojnę zagadnień ekonomicznych, finansowych etc. - 7-godź. roboczy dzień, w kopalniach (Anglja) sprawa agrarna, socjalistyczna socjalizacja górnictwa i innych gałęzi, odmowa od interwencji w Rosji, wszystkie te dane, jak również i upadek "radiańskie j" władzy, który miał miejsce najpierw w Bawarii, a potem i na Węgrzech.

WILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

jest najlepszym dowodem upadku idei dyktatury proletariatu.

II. Natomiast występuje na pierwszy plan występuje demokrytyzacja i socjalizacja życia, wpływ demokracji socjalistycznej.

a) demokrytyzuje się życie polityczne, następuje reorganizacja prawa wyborczego, prawa wyborczego dla kobiet i t.d.

b) rządy, które prowadziły wojnę, mają we wszystkich państwach ustąpić, a gdzie niegdzie już ustąpiły (Włochy), swoje miejsce rządów więcej demokratycznym, więcej zbliżonym do demokracji socjalistycznej.

w) Polityka finansowa rządów postępuje w kierunku zniesienia ciężaru podatkowego na klasy zamożne, które najwięcej zyskały w czasie wojny.

d) przygotowuje się, a gdzie niegdzie i przeprowadza się już (Rumunja, Polska) reforma agrarna, która rujnuje własność obszar-
ników, demokrytyzuje własność ziemską, oddając w prywatne posiadanie włościanom.

e) W sprawie obrony pracy zaprowadzają się najszersze reformy, które obejmują nie tylko przemysłowo-handlowe, lecz i sielsko-gospodarskie klasy robotnicze, stawiając cały proletarijat w znacznie lepsze warunki, i prawne i materialne, niż były przed wojną.

f) całe gospodarstwo wstępuje w stadium przejściowe od kapitalizmu do socjalizmu, wywołując reformy we wszystkich gałęziach gospodarstwa ludowego w duchu wymagań klasy robotniczej.

III. Jednak, chociaż podstawy ustroju kapitalistycznego gospodarczego podkopują się, im dalej, tem więcej, jednak własność prywatna na zasoby produkcji jak i dawniej zostaje podstawą ustroju społecznego, a demokracja formą życia państwowego.

C.

Nasza sytuacja międzynarodowa zależy od sytuacji wewnętrznej. Nasza bezsilność wewnętrzna jest bezpośrednią przyczyną tego, że wszystkie nasze starania przez Ententę w sprawie uznania niepodległości Ukrainy spękały na niczem.

Wobec tego wszystkie wysiłki rządu naszego powinny być skierowane w stronę wzmocnienia naszej sytuacji państwowej na tych podstawach, które dyktuje stanowisko obecne (wyżej zaznaczone) wszystkich państw świata, a mianowicie.

1) Rząd musi stopniowo wprowadzać w życie zasady demokratyczne.

Zasada budowania władzy państwowej na radach, chłopskiej i robotniczych - jest anachronizmem, b) 1) zasada ta była wyznacznikiem czasu, warunków międzynarodowych i wewnętrznych, które były przeciwnością rozszerzenia władzy sowieckiej na całym świecie, bo 2) spodziewali się i omylili się, że taką władzą można zabezpieczyć Ukrainę od najazdu bolszewickiego.

2) Wobec tego rząd powinien niezwłocznie zabrać się do zaprowadzenia parlamentarnego ustroju demokratycznego, - parlament czy konstytuanta -, b) odbudowania organów samorządu miejscowego, c) do wyborów czasowego prezydenta republiki, opracowania tymczasowego prawa zasadniczego, którym kierowałoby się nasze państwo, do konstytuanta, czy parlamentu. To są wymagania obecnej chwili na Ukrainie dla zaprowadzenia porządku w najkrótszym czasie i dla utworzenia elastycznego aparatu władzy państwowej.

Taki kierunek odbudowy państwowej Ukrainy, wzbudziwszy wśród kół burżuazyjnej i socjalistycznej demokracji zach. Europy większe zaufanie do rządu, utworzywszy szeroką bazę socjalną centralnej i miejscowej władzy państwowej (do puszczone są do walki o władzę wszystkie elementy państwowe) - doprowadzi do konsolidacji elementów państwowych i okaże się pomocnym w zaopatrywaniu armii i uporządkowaniu tyłów.

3) Muszą być zmienione wewnątrz państwa zasady finansowo-ekonomicznej polityki, ze względu na nie zmienność zasad gospodarstwa jak w światowym, tak i państwowym rozmiarze.

a) własność prywatna jest podstawą gospodarstwa ludowego.

b) dopuszczenie w wielkim rozmiarze prywatnej inicjatywy, rozumiejąc pod tym nie tylko indywidualną, lecz i zbiorową inicjatywę.

c) Rozwiązanie kwestji agrarnej na podstawie eksproprijacji wielkiej własności ziemskiej, a przy prywatnej własności ziemskiej włościan za wykupem.

d) Rekonstrukcja wewnętrznej polityki finansowej, z powodów wspomnianych w p.p. 1, 2 i 3.

e) Zaangażowanie obcego kapitału i sił technicznych do odbudowy naszego gospodarstwa ludowego. Wszystkie kraje, posiadające wiele kapitału i sił technicznych marzą o wschodzie, o wyzwoleniu jego

jego z pod teroru komunistycznego i dyktatury. Państwa te, specjalnie zaś małe, jak np. Dania, Holandia, długo utrzymać się nie mogą, z powodu przepełnienia swoimi i obcymi towarami i kapitałami, i grozi im katastrofa ekonomiczna, jeżeli dawny rosyjski rynek, lub jego część nie będzie wzniesiony.

Lecz kapitał obcy, prywatno-kapitalistycznego gospodarstwa pójdzie na Ukrainę tylko wtedy, kiedy będzie zlikwidowana na wprost komunistyczna polityka rządu naszego, bo wtedy dopiero będzie mogła swobodnie się rozwijać ^{prywatna} inicjatywa gospodarza.

6.

Dla przeprowadzenia w życie wymienionych reform, muszą być wypełnione następujące warunki:

a) niezwłoczne pojednanie się Dyrektorjatu z powstańcami i to nie tylko militarne, lecz i socjalno-polityczne.

b) Utworzenie koalicyjnego rządu demokratycznego, bo wtedy będziemy mogli okazać opór zdecydowany reakcji rosyjskiej, której wyraziicielami są Denikin, Kozłak i Judenicz.

c) porozumienie z demokracją innych narodowości na Ukrainie, bo już czas odrzucić wąsko-narodowo-etnograficzne zasady władzy, a na jego miejsce postawić narodowo-państwowo-terytorjalne.

d) Praca rządu, wszystkich politycznych i społecznych organizacji musi być skierowana do konsolidacji partji politycznych na Ukrainie w kierunku państwowo-demokratycznym.

e) Czas ostateczny tym partjom demokratycznym za przestanie strajkować, i stanąć wreszcie do pracy przy odbudowie państwa.

f) Wszystkie partje jak i rząd muszą walczyć energicznie przeciwko intrygom i pracy rujnującej rozmaitych awanturników.

g) W interesie odbudowy państwa i ochrony zdobyczy rewolucji i wyzwolenia narodowego musi być zlikwidowane i to nie drogą przemocy, lecz drogą porozumienia i zgody rozdwojenie między naddnieprzańcami i naddniestrzańcami, które nam zarzucają nas wrogowie. Z tego względu przedewszystkiem należy dążyć do zjednoczenia władzy cywilnej i wojskowej w ręku Wysokiego Dyrektorjatu, jak również do usunięcia instytutu dyktatury i specjalnego dowództwa wazszego armji galicyjskiej.

D.

Armja nasza zbudowana na podstawie najemniwa. Nie mając możności odrazu pozbyć się tej ciężkiej materjalnie podstawy budowania siły militarnej, urząd państwowy powinien postawić sobie za zadanie i dokończyć wszelkich starań do tego,

1) by zaprowadzić obowiązkową służbę wojskową, i przygotować naukę dla rekrutów.

b) Ustanowić jak w starych tak i w nowych oddziałach wojskowych władzę i dyscyplinę rozumną na zasadzie pracy i faktycznej nauki, dyscyplinę, która by przede wszystkim spadała na oficerów.

c) Nie mając dobrych kadr instruktorskich i oficerów sztabowych i zwracając ^{uwagę} na niebezpieczeństwo, wrazie przyjmowania oficerów rosyjskich, urząd wojskowy powinien zaangażować instruktorów i doświadczonych oficerów sztabowych z innych państw.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

E.

Nasza polityka międzyrodowa, pod wpływem doświadczenia życiowego, musi przestać bujać w obłokach, a zejść na dolinę możliwości realnych. Doświadczenie 8-miesięcznej pracy na pluniędzynarodowym wszystkich naszych misji i poselstw - (~~zawieszonych~~) dokończonych następujące rezultaty.

a) Wszystkie nasze plany dotąd skierowywały się do zdobycia powodzenia u Ententy. Prosiłiśmy u nich uznania naszej niepodległości, prosiłiśmy materjalno-technicznej pomocy. Żyć nie rozbiło nasze plany. Nie uznali nas i pomocy żadnej nie dali, doprowadzili nas do ruiny.

Nawet Ententa jako taka sama nie istnieje. Na tle międzynarodowego zarysowuje się dyktatura anglo-amerykańska, jak wojskowa, tak i finansowo-ekonomiczna. Wobec tego nie możemy na Ententę pokładać wielkie nadzieje. Na polu międzynarodowe, stoją już pojedyncze państwa świata,

b) Wobec powyższego ^L nie może być mowy o jakichś nadziejach na bolszewików. Chociaż bolszewizm jest silnym pod względem militarnym, jednak ekonomicznie przedstawia całkowitą ruinę, a wobec tego na pewno upadnie wkrótce i militarnie. Jeszcze mniej nadzieji na przyszłość na komunizm na zachodzie. Z tego wynika, że pokładanie nadziei na bolszewizm, jakiegokolwiek pertraktacje z Sowmarkonem, wszystko to tylko nie tylko kompromituje nas, lecz jest ruiną naszej pracy państwowej

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

a mweł i państwa.

c) Nasza polityka międzynarodowa musi wreszcie stać się więcej realną. Musi się zabrać do oceny państw rozmaitych, starać się wzbudzić w niektórych zainteresowanie do politycznej niepodległości politycznej. Dlatego praca wszystkich naszych misji musi iść w kierunku zbliżenia Ukrainy do tych państw, które z natury muszą być nam przyjazne.

d) Z tego względu przede wszystkim musi nasza polityka międzynarodowa zaprzyjaźnić się (ma do tego i ekonomiczne i polityczne powody) z państwami ościennymi - Rumunją, Polską, Czechami, Włochami. Rumunja i Polska muszą wreszcie zrozumieć, że "jedyna i nie dzielna" Rosja - to koniec ich niepodległości, ich dążeniom imperjalistycznym, że niepodległa Ukraina zabezpiecza ich od rosjan. Włochy, mając w przyszłości wielkie zatargi z Jugosławją, musi uważać Rosję Wielką, która jak i przedtem pod pretekstem obrony słowian, będzie przejawiała swoje tendencje imperjalistyczne jako największego wroga, a dawby handel z Ukrainą pobudziłaby politykę włoską do podtrzymania walki ludu ukraińskiego do niepodległości politycznej. A wszystkie te państwa z zem, jeżeli demokracji na polu ekonomicznym i politycznym nabiera coraz silniejszej siły, z drugiej zaś strony "jedyna i nie dzielna" Rosja składa się z reakcyjnych i kontrrewolucyjnych sił, - powinny zdecydowanie podtrzymywać technicznie i dyplomatycznie demokrację ukraińską w jej walce o niepodległość państwową.

e) W obecnej chwili, rozmaite państwa, powstałe na terenie b. Rosji, jak np. Estonja, Litwa, Łotwa, Guzja i inne, broniąc swoje prawa państwowe, są w dobrych stosunkach z państwami Ententy, specjalnie zaś z Anglią i Ameryką, korzystają z ich wpływu politycznego, i pomocy militarno-technicznej. Stojąc wśród nacji, które walczą o swe wyzwolenie narodowe, w formach państwowych, państwa bez wątpienia będą i nam dopomagały gdyż silna reakcja jedyna i niepodzielna Rosja - to marny koniec ich wysiłkom do państwowości narodowej. Otóż czas już najwyższy do nawiązania najściślejszych stosunków przede wszystkim dyplomatycznych, ze wszystkimi tymi państwami, żeby wykorzystać ich wpływ i stosunki z Ententą zwłaszcza Anglii i Ameryki.

żeby jednym frontem stanąć przeciwko „jedyniej” i w obronie wspólnych interesów.

e) Zawarłszy spokój z dwoma sąsiadami, jak Rumunja i Polska, zdobywszy w tych 2-ech państwach i w Czechach, a może i we Włoszech, podtrzymanie skorzystawszy z wpływów „Randszatten” (wśród nich także i Finlandja), my wszystkie starania i największe siły dyplomatyczne powinniśmy skierować niezwłocznie w kierunku uzyskania dla siebie Anglii i Ameryki.

f) Powstaje tutaj kwestja, które wyikają omal nie we wszystkich państwach, w których są nasze przedstawicielstwa - to sprawa federacji w Rosji. Faktem niezaprzeczonym jest, że Anglja i Ameryka, jak również i Niemcy w kwestji rosyjskiej (wschodniej) stoja na gruncie federacyjnej przebudowy Rosji. My zasadniczo jesteśmy federalistami, we zgadzamy się z idea ligi narodów. Lecz w kwestji rosyjskiej nie możemy stać na programowym domaganiu się Rosji federacyjnej. W danym wypadku federacja jest warunkiem zdobycia pomocy od Anglii i Ameryki i sposób wykazania przed demokracją dwulicowości rosyjskich federalistów. My nie jesteśmy przeciwni federacji ludów państw b. Rosji. Lecz nie siłą wojskową. Kierunek demokratyczny - uznanie państwowości naszej, demokratycznie zwołane konstytuanty mają rozstrzygnąć tę kwestję każda z osobna, - jedyna droga do połączenia.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

285
114

Wojenna Filozofia - 81 - *posiedzenie*
zarządu
129

RESUMÉ POSIEDZEN.

przedstawione przez p. SŁAWINSKIEGO.

Polityka zagraniczna Ukrainy, jak państwa tak i ludu, musi mieć kierunek, z jednej strony odpowiadający obecnej sytuacji światowej, z drugiej zaś strony odpowiadający naszym wymaganiom.

Sytuacja światowa obecnie jest bardzo skomplikowana, jak to zwykle bywa w przejściowej dobie historii. Wyraźnie zakreśliła się nowy kierunek polityki międzynarodowej i kierunek ten mało ma wspólnego z t.zw. dyplomacją epoki poprzedniej. Zjawiły się nowe elementy do utworzenia nowych grup państwowych, związków i t.d., i elementy te także nie mają prawie nic wspólnego z podstawą związków epoki przedwojennej. Znaczenie suwerenitetu państwowego zanikło, jak dawniej królowie odgraniczali się na korzyść ludów, tak obecnie można zauważyć tendencje odgraniczania niektórych państw na korzyść ludów, mieszkających w danych państwach, lub poza ich granicami. Praca najwybitniejszych działaczy państwowych Europy i Ameryki nad doprowadzeniem do porządku ligi narodów z jednej strony, kongresu socjalistycznego z drugiej, wyjaśnia w jakim kierunku zakłada się fundament przyszłych stosunków międzynarodowych. Głównymi czynnikami światowymi jest obecnie radykalna demokracja i koła socjalistyczne, i na nich musi polegać ukraińska polityka zagraniczna. Biorąc pod uwagę, że czynniki te, mniej więcej są czynnikami całego świata, że w całym świecie musimy szukać podtrzymania naszych dążeń i naszej pracy państwowej. Lecz ten proces utworzenia nowych form stosunków międzynarodowych posuwa się pod warunkiem przemocy politycznej jednej grupy państwowej nad drugą, które zwiędziły w tę wojnę. To nie tak zwana Ententa, chociaż imię te jeszcze nie znikło z historii. Obecnie przewagę mają Anglja i Ameryka, które dla zabezpieczenia tej przewagi zawarły między sobą związek, a dla wzmocnienia tej przewagi u siebie przeprowadzają teraz nadzwyczaj radykalne socjalne (7 godz. robocz. dzień) i polityczne reformy. Podstawą ekonomiczną tej przewagi są kolosalne interesy ekonomiczne tych państw w całej Europie, specjalnie zaś na wschodzie, w Azji i na całym świecie. Nasze terytorjum, jeżeli nie jest objektem, to przynajmniej drogą do tych interesów. Biorąc to wyzystko pod uwagę, powinniśmy zwracać uwagę na Anglję i Amerykę, żeby zaspakajając nasze potrzeby, - nie

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

nie stawać im na drodze, bo z tego może wynikać walka, w której my nie możemy zwyciężyć.

Taki jest zakres naszej polityki międzynarodowej, wyrachowany na czas dłuższy. I to by nam wystarczyło, gdybyśmy się zaliczali do tych państw które zwyciężyły w obecnej wojnie. Nam konieczne jest zaraz, jeżeli nie całkowite uznanie, to przynajmniej jej częściowa pomoc moralna i materialna. Pomoc moralną możemy mieć od państw małych, wchodzących w skład Ententy, lub neutralnych, w sferach stycznych i radykalnych kołach innych państw, i po części my to posiadamy. Cała sprawa polega na tem, że potrzebna nam natychmiast pomoc materialna i my nie możemy jej mieć od Ententy. Wobec tego musimy zawierać stosunki ze wszystkimi tymi państwami, specjalnie zaś z sąsiednimi Ci sąsiedzi (Rumunja, Polska) w polityce swojej przytrzymują się starych zasad stosunków międzynarodowych, wobec tego i musimy tak samo postępować z nimi. Za wszelką cenę, czy to siłą, czy innym sposobem musimy zawrzeć z nimi pokój, żeby można było w ten sposób pozbyć się najgłówniejszego wroga, bolszewizmu rosyjskiego, a to co my tracimy obecnie, można będzie w swoim czasie odzyskać, kiedy życie polityczne Europy będzie normalnem i stanie na drodze demokratyczno-socjalistycznej.

W związku z tym, możliwa będzie praca w kierunku utworzenia drogi dla nawiązania stosunków ekonomicznych z państwami Środkowej Europy, które już się zarysowują - przez Pragę i Bukareszt na Ukrainę, lecz to jest zadanie specjalne, - wobec o nim mówić narazie nie będziemy.

W końcu należy zaznaczyć, że należy niezwłocznie zacząć pracę w sprawie nawiązania stosunków ze wszystkimi republikami, które powstały na terytorjum b. Rosji od Bałtyku do Kijowa. To doda i nam i im siły moralnej.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York